KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, WTOREK 10 MAJA 1932 ROKU. Nr. 107.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Zwycięstwo stronnictw lewicowych we Francji

Radykali Herriota i socjaliści Bluma uzyskali najwięcej mandatów.

PARYŻ, 9.5. Wybory do parlamentu francuskiego przyniosły w drugim terminie jeszcze silniejszy zwrot na lewo, niż w terminie pierwszym. Można mówić wyraźnie o zwycięstwie wyborczem lewicy. Złożyło się na to wiele czynników, przedewszystkiem zaś fakt, że lewica poszła do wyborów skonsolidowana, podczas gdy prawica rozbita.

PARYŻ, 9.5. O godz. 8 rano ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło oficjalny komunikat o tymczasowym wyniku wyborów z 602 okręgów. Wyniki te przedstawiają się następująco:

	Obecnie	Poprzed.
Prawi konserwatyści	5 m.	8 m.
Zjednoczenie republikańsko-demokratyczne (Marin)	76	90
Niezależni republikanie	28	26
Katoliccy demokraci	16	19
Lewi republik (Tardieu)	72	101
Prawi radykali	61	90
Radykali Herriot'a	156	109
Socjalni republikanie i prawi socjaliści (Painlave)	36	32
Socjaliści (Blum)	129	112
Niezależni komuniści	11	5
Komuniści	12	10

PARYŻ, 9.5. Dzisiejsza prasa francuska stwierdza jednomyślnie zwycięstwo wyborcze lewicy.

„Matin" pisze, że zwrot na lewo uwidocznił się silniej w drugim terminie wyborów i rozciągnął się na skrajną lewicę. „Journal" zastanawia się nad przyszłą konstelacją. jaka wytworzy się w parlamencie i dochodzi do przekonania, że radykali i socjaliści albo pójdą ręka w rękę i utworzą większość, przyciągając mniejsze grupy lewicowe, albo dojdzie do współpracy radykałów z dotychczasową większością. „Petit Journal" dowodzi, że socjaliści, republikanie Painlevego z radykałami Herriot'a i socjalistami Bluma, mogą utworzyć rząd, przyciągając małe grupy. „Oeuvre" tryumfuje, że dyktatura prawicy skończyła się i że żyć tylko będzie w złem wspomnieniu. Organ Herriot'a „Ere Nauvelle" pisze, że ludność Francji poparła zwłaszcza radykałów, który nie zawiodą jej nadziei. Socjalistyczny dziennik „Populaire" podkreśla wzrost głosów socjalisty cznych nawet na wsi francuskiej.

Organ związków zawodowych „Le Peuple" stawia pytanie, czy nowa Izba dorośnie do wielkich zadań, jakie ją czekają wobec rozstrzygnięć na terenie międzynarodowym. Organ rządowy „Echo de Paris" twierdzi, że wynik wyborów należy przypisać wstrętnemu systemowi wyborczemu, który w drugim terminie prowadzi do najbardziej niesłychanych i skandalicznych koalicyj. Zdaniem tego pisma, również niezadowolenie bezrobotnych i skutki kryzysu, które od kilku miesięcy dają się Francji poważnie we znaki, zaważyły na wyborach. „Figaro" twierdzi, że nawet elementy narodowo nastrojone głosowały na przywódców międzynarodowych.

PO WYBORACH FRANCUSKICH P. BARTEL NA WIDOWNI.

WARSZAWA, 9.5. Wynik wyborów we Francji, przesuwający rządy w ręce lewicy, wywołał duże wrażenie w politycznych kołach polskich. Żywo on jest komentowany w kołach sanacyjnych, gdzie nie spodziewano się tak radykalnego przesunięcia na lewo. Szczególnie wynikiem wyborów francuskich zaskoczona jest grupa pułkownikowska rozumiejąca doskonale, co oznacza wpływ socjalistów na rządy we Francji.

Natomiast pewne objawy zadowolenia widać w grupie przyjaciół prof. Bartla i w demokratycznej grupie „Przełomu". Także sanacyjni socjaliści Jaworowskiego próbują snuć z wyborów francuskich lepsze dla swoich planów horoskopy. .

Duże ożywienie wynik wyborów we Francji wywołał w łonie Centrolewu, szczególnie wśród socjalistów i ludowców z pod dawnych znaków „Wyzwolenia". Koła te przypuszczają, że i w Polsce musi dojść do przesunięcia układu wpływów. W jaki sposób, nie mówią, ale widać, że koła te dużo sobie obiecują po powołaniu prof. Bartla do rządów, o czem coraz głośniej się mówi.

Jak z tego widać, zapowiada się duże ożywienie polityczne w Polsce. Zapewne będziemy świadkami nowych posunięć politycznych, lansowania nowych programów, grup i osób. Jak daleko te przesunięcia pójdą, najbliższe tygodnie pokażą.

NARADA NA ZAMKU.

WARSZAWA, 9.5. Duże wrażenie w kołach politycznych wywołał nagły przyjazd do Warszawy profesora Bartła. Przyjechał on dziś rano po wezwaniu telefonicznem.

W kołach politycznych oczekują dużych zmian w rządzie. Wskazywać ma na to również powrót do Warszawy p. Prezydenta Rzplitej.

Powszechnie mówi się, że prof. Bartel stanie na czele nowego rządu. Podobno „czynniki miarodajne" w państwie zdecydowały się w tym na jego osobę.

Prof. Bartel natychmiast po przyjeździe udał się na Zamek i odbył najpierw poufną konferencję z p. Prezydentem Rzeczypospolitej, o godz. 10 zaś rozpoczęła się narada z udziałem premjera Prystora oraz b. premjerów, p. masz. Świtalskiego i płk. Sławka. P. marsz. Piłsudski na Zamek nie przybył.

Sfery urzędowe utrzymują kategorycznie, że po dzisiejszej naradzie nie należy spodziewać się jakichś decydujących posunięć w kierunku zmiany rządu. Nie ulega wątpliwości, że coraz cięższa sytuacja gospodarcza wymaga zastanowienia się i obmyślenia środków zaradczych i że w tym celu mogła być zwołana dzisiejsza narada. Z drugiej strony jednak przyśpieszony powrót p. Prezydenta Rzeczypospolitej i nagłe wezwanie prof. Bartla ze Lwowa musi dawać wiele do myślenia. Niemałej wagi jest też ogłoszony dziś rano wynik wyborów we Francji i niewątpliwie objęcie steru rządów przez Herriota.

NOWE WYBORY DO SEJMU?

W kołach politycznych utrzymują, że przyjście prof. Bartla na szefa rządu zostało nawet w szczegółach omówione pod czas jego poprzednich bytności w Warszawie. Podobno uwzględniono szereg wysuniętych przez niego postulatów. Między innemi rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów oraz zmiana tytułu prezesa rady ministrów na tytuł kanclerza ze znacznem powiększeniem jego uprawnień.

Jedni mówią, że uzgodnienie tych wszystkich spraw wymagało jedynie zatwierdzenia czynnika decydującego, który jednak dłuższy czas milczał, nie zabierając głosu w sprawach naszej polityki wewnętrznej i poświęcając swą uwagę wyłącznie polityce zagranicznej, oraz, że dopiero teraz jego zgodę uzyskano. Według innych wersyj właśnie czynnik decydujący miał uznać, że nastał moment usunięcia pułkowników i powołania rządu, który mógłby się porozumieć tak z lewicą francuską, jak i z lewicą polską.

Wobec tajemniczości, jaką otaczane są narady, trudno stawiać jakieś horoskopy. Trzeba stwierdzić jedynie, iż ogólne jest mniemanie, że dojście prof. Bartla do steru rządów jest kwestją najbliższych dni, jeżeli nie godzin.

Znamienny artykuł

o stosunkach panujących w Polsce.

PARYŻ, 9.5. Naszego znakomitego przyjaciela szwajcarskiego, Maurice Mureta, wybrano onegdaj tryumfalnie, gdyż jednomyślnie na członka korespondenta Akademji francuskiej.

Tego samego dnia ukazała się w „Gazette de Lausanne" artykuł Mureta, poświęcony Polsce w związku z wypadkami gdańskiemi. Muret w ostrych słowach potępia nikczemne procedery senatu gdańskiego, który jednocześnie hitleryzuje wolne miasto i alarmuje świat przeciwko Polsce. Uwagi swe jednak Muret uzupełnia krytyką wewnętrznych stosunków politycznych w Polsce, oświadczając, że wolno chyba wypróbowanym przyjaciołom Polski zabrać głos w sprawach, które ich martwią i niepokoją. Przyjaciele Polski — pisze — uważają za swój obowiązek ostrzedz ją tembardziej, że jutrzejszy rząd francuski nie wiele uczyni, aby dopomódz jej w razie złego obrotu rzeczy. Już dziś prasa polska uskarża się, że Tardieu zbagatelizował interesy polskie w układach naddunajskich. Niestety, jutro będzie jeszcze gorzej. Francuski rząd lewicowy niechętny jest aljansom, zwłaszcza aljansom wojskowym.

Ostatnią część swego artykułu Muret poświęca omówieniu listu pasterskiego ks. kardynała Hlonda:

Prymas Polski, kardynał Hlond — pisze wybitny autor szwajcarski w orędziu swem, nacechowanem wielką troską patrjotyczną, wykazuje z wymową nadzwyczajną konieczność wzniesienia w Polsce jednolitego frontu moralnego, opartego na uszanowaniu prawa i konstytucji.

Przeszłość mordercy Gorgułowa

Legitymacja partji komunistycznej.

PARYŻ, 9.5. Ustalono tutaj, że morderca ś.p. prezydenta Doumer'a, Gorgułow, został wydalony z Francji 7 listopada 1931 r., ponieważ wykonywał nielegalnie praktykę lekarską. Gorgułow opuścił Paryż 25 grudnia 1931 r. i oświadczył, że wyjeżdża do Szwajcarji, w rzeczywistości jednak udał się do Nicei, gdzie utrzymywał stosunki z tamtejszymi rosyjskimi emigrantami.

Badana druga żona Gorgułowa zeznała, że Gorgułow, który jest człowiekiem gruboskórnym i brutalnym, popełnił prawdopodobnie mord z zemsty za odebranie mu przez władze francuskie pozwolenia na wykonywanie zawodu lekarskiego.

Okazuje się, że Gorgułow był naturalnym synem pewnej zakonnicy, pochodzącej z arystokratycznej rosyjskiej rodziny. Podane na jego metryce imię matki jest w rzeczywistości imieniem prawowitej żony jego ojca, z którą później ojciec jego się ożenił. Podczas wojny światowej Gorgułow służył w armji rosyjskiej w randze kapitana . W bitwie pod Czerniowcami został raniony odłamkiem granatu i przysypany ziemią. Jak twierdzi, doznał wówczas wstrząsu mózgu. O swoim ojcu Gorgułow opowiadał, że zmarł on wskutek paraliżu postępowego, co mogłoby wskazywać że morderca prezydenta Doumera jest obciążony dziedzicznie..

PRAGA, 9.5. Policja czeska przesłuchała rozwiedzioną żonę Gorgułowa, 29-letnią Emilję Gorgułow - Rehasil, córkę fryzjera. Zeznała ona, że Gorgułow poznał ją z fotografji, która wisiała w fryzjerni jej ojca i po 6 tygodniach narzeczeństwa ożenił się z nią. Żyli z zapomogi państwowej jaką otrzymywał każdy emigrant rosyjski od rządu czechosłowackiego w wysokości 600 koron miesięcznie. Gorgułow był człowiekiem gwałtownym i odgrażał się często żonie i teściom. Z tego powodu wniosła ona skargę o rozwód. .

PARYŻ, 9.5. W rzeczach Gorgułowa znaleziono kartę członkowską partji komunistycznej w Pradze.

Prezydent senatu Lebrun

jedynym kandydatem na prezydenta.

PARYŻ, 9.5. Kandydatura prezydenta senatu Lebruna na stanowisko prezydenta republiki została wczoraj oficjalnie ogłoszona. Po szeregu rozmów z senatorami i posłami Lebrun oświadczył, iż „oddaje się do dyspozycji swoich przyjaciół".

W kołach parlamentarnych daje się zauważyć silna propaganda, zmierzająca do nieprzeciwstawiania Lebrunowi innych kontrkandydatów. Propaganda ta prowadzona jest pod hasłem wykazania jedności narodowej w obliczu potwornego mordu, dokonanego na prezydencie Doumer.

Nawoływania te znalazły pewien posłuch również w kołach radykałów. Deladier wypowiedział się nawet za poparciem Lebruna. Herriot natomiast nie wypowiedział ostatecznie swego zdania. Jedynie socjaliści okazali się zdecydowanymi przeciwnikami Lebruna.

Drugim enewentualnym kandydatem na stanowisko prezydenta republiki ma być Painleve, który jednak nie zdecydował się ostatecznie. Prowadzi on nieustanne konferencje z Herriotem.

Wykrycie wielkiej fabryki

FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY.

WARSZAWA, 8.5. — W ciągu dwu ostatnich nocy, warszawska policja śledcza zlikwidowała olbrzymią fabrykę fałszywych banknotów i monet.

W drodze żmudnych dochodzeń, władze policyjne ustaliły z całą pewnością, że zakrojona na olbrzymią skalę fabryka fałszywych pieniędzy mieści się w Warszawie i to nie w jednym lokalu, lecz jest rozrzucona po całem mieście. Między innemi odlewnia monet mieściła się w fabryce metalurgiczne b. policjanta Adolfa Bromberga przy ulicy Łuckiej.

Nocy ubiegłej policja przystąpiła do likwidacji fabryki. Skonfiskowano gotowe klisze, kamienie litograficzne oraz formy do odlewania monet 5-złotowych. Szajkę fałszerzy aresztowano.

Nagły zgon

ALBERTA THOMASA.

PARYŻ, 8.5. — Paryżem wstrząsnęła wczoraj wiadomość o nagłym zgonie przewodniczącego biura pracy w Genewie, b. ministra francuskiego, Alberta Thomasa.

Chcąc wziąć udział w głosowaniu, Albert Thomas przyjechał o godz. 11 rano do Paryża i, po wyjściu z pociągu na dworcu Saint Lazare, udał się do jednej z pobliskich restauracyj. Był bardzo zmęczony po bezsennic spędzonej nocy. Zażądał od kelnera szklankę grogu.

Po wypiciu kilku łyków, Albert Thomas powstał i chwiejnym krokiem udał się do umywalni, gdzie go wkrótce znaleziono w stanie nieprzytomnym.

Albert Thomas został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Lekarze stwierdzili śmierć wskutek anewryzmu serca.

Bezpodstawne pogłoski

O MORATORJUM.

WARSZAWA, 9.5. (Tel.wł.). Część prasy podała pogłoskę o tem, że Polska ma ogłosić moratorjum na wszystkie długi zagraniczne. Pogłoska ta jest najzupełniej bezpodstawna. Jeżeli moratorjum Hoovera co do długów wojennych zostanie przedłużone na rok, to Polska uzyska w ten sposób 80 miljonów. Wszystkie pogłoski o moratorjum mogą dotyczyć tylko tej sumy.

Chaco

W DRODZE DO GDYNI.

WARSZAWA, 9.5. (Tel.wł.). Okręt potępieńców, Chaco, na którym znajduje się 15 skazańców — widziano na Bałtyku w pobliżu wyspy Rugji. Okręt jedzie do Gdyni, gdzie go oczekują we wtorek.

Wielki proces PPS-lewicy w Warszawie

Czuma wraz z kompanami oskarżony o pozostawanie na żołdzie komunistycznym

WARSZAWA, 9.5. W sądzie okręgowym rozpoczął się dziś wielki proces polityczny przeciwko 22 działaczom P.P.S. lewicy, organizacji, która na mocy zarządzenia ministra spraw wewnętrznych została w roku zeszłym uznana za nielegalną

Dzisiejsi oskarżeni stanowią prezydjum kongresu P.P.S. lewicy. który odbywał się w lutym r. ub. w Łodzi. Kongres był zakonspirowany i wstęp mieli tylko ludzie zaufani. Wywiadowcy policji, chcąc usłyszeć przebieg obrad, musieli dostać się do lokalu, położonego o piętro wyżej i przez otwory od wentylatorów w suficie obserwowali wszystko.

Akt oskarżenia zarzuca P.P.S. lewicy, że pozostawała na żołdzie komunistycznej partji i powołuje się w tym względzie na porozumienie pomiędzy prowodyrami P.P.S. lewicy, w osobach Albina Rosenzweiga-Różyckiego i osławionego Czumy oraz delegata komunistycznej partji polskiej, Amsterdama. Na wspólnej konferencji postanowiono nie zwalczać się wzajemnie, a Amsterdam zaofiarował K. P. P. subwencję finansową dla P.P.S. lewicy, zastrzegając przytem że do organu socjalistycznego, pod nazwą „Robociarz", przysyłane będą z Warszawy artykuły anonimowe, opatrzone literą N., które muszą być zamieszczone. Od czasu tego P.P.S. lewica regularnie otrzymywała pieniądze w kwocie od 4 do 5.000 zł. miesięcznie, a na akcję wyborczą w roku 1928 otrzymał Czuma jednorazowo 14.000 zł.

Czuma znany jest z procesu w Sosnowcu, w którym ujawniono jego dwulicową grę. Skazany został wówczas na więzienie za działalność wrogą państwu. Obecnie przeszedł do sanacji.

Poszczególne zarzuty aktu oskarżenia mówią o akcji, zmierzającej do obalenia ustroju państwowego i społecznego drogą rewolucji, prowadzeniu agitacji antypaństwowej w myśl doktryny komunistycznej i popieranie wywrotowej działalności K.P.P. przez podporządkowanie się jej wpływom.

Z pośród 22 oskarżonych prokurator wymienia następujących wybitniejszych działaczy: Czesław Zawistowski, członek centralnego sądu partyjnego, Piotr Pieńkowski i Józef Kramarz, członkowie zarządu centralnego komitetu, oraz Stanisław Błaszkowski, Ruchla Pacanowska, Franciszek Rolik, Józef Ptaszyński, Zygmunt Szwede i Jan Niewiadomski — to prezesi komitetów okręgowych w Warszawie, Łodzi, Żyrardowie, Pruszkowie, Skierniewicach i Sochaczewie.

Proces rozpisany został na tydzień czasu.

Bardzo ciekawemi dowodami w sprawie P.P.S. lewicy są: pamiętnik Czesława Zawistowskiego z działalności jego podczas strajku włókienniczego w Łodzi, kiedy to P.P.S. lewica otrzymała wysokie subsydjum od komuny w kwocie 10.000 dolarów, oraz list Czesława Niewiadomskiego, w którym oświadcza się on o rękę jakiejś „Stefy", działaczki komunistycznej.

Wielu z pośród oskarżonych było już karanych za działalność antypaństwową, a na specjalną uwagę zasługują jeszcze karani za zwykłe przestępstwa kryminalne pospolite kradzieże: Józef Witkowski, członek P.P.S. lewicy w Nowym Dworze, karany za bluźnierstwo, Bolesław Kazimierski, inwalida wojenny, trzykrotnie karany za kradzieże oraz Marjan Nowicki i Czesław Napiórkowski.

ŚMIERĆ 60 OSÓB

pod gruzami palącego się domu.

PARYŻ, 8.5. — Ogłuszający huk wstrząsnął dziś rano zachodnią dzielnicę Lyonu. Murowany dom mieszkalny, wysokości trzech pięter, zachwiał się w posadach. Ściany zaczęły pękać, posypały się dachówki, następnie płyty tynku, wreszcie zawaliła się ściana frontowa, zasypując gruzami ulicę.

Jednocześnie z piwnic buchnęły płomienie wysokości 6 metrów. Ogień objął cały dom, wskutek czego dostęp do wnętrza był niesłychanie trudny. Straż ogniowa początkowo była bezsilna. Dopiero gdy przywieziono płaszcze azbestowe, kilku strażaków przedostało się do rumowisk, z pośród których w dalszym ciągu wydobywały się płomienie.

Jak się okazało, w piwnicy eksplodował zbiornik z gazem świetlnym, a następnie zapalił się gaz, wypychany ciśnieniem z rury o średnicy 18 centymetrów.

Straszna katastrofa w Lyonie pociągnęła za sobą znacznie więcej ofiar, niż to początkowo przypuszczano. Liczba zabitych wzrośie prawdopodobnie do 60.

Z zawalonego domu zdołało uciec zaledwie 10 osób, wśród których 8 jest ciężko rannych, a dwie lżej. Według ich zeznań, katastrofa nastąpiła tak nagle, że większość mieszkańców nie zdążyła wyskoczyć drzwiami od ulicy. Ci, którzy ocaleli, wyskakiwali przez okna.

PARYŻ, 8.5. — Mer miasta Lyonu, Herriot, który przybył na miejsce katastrofy omal nie padł ofiarą fatalnego wypadku. Stojąc na tyłach domu wraz z oficerem straży ogniowej, Herriot poczuł nagle, że z pod nóg usuwa mu się ziemia. Zaledwie zdążył cofnąć się o kilka kroków, gdy wielki zwał ziemny zapadł się, pociągając za sobą oficera straży ogniowej, który wskutek upadku odniósł ranę tłuczoną głowy.

Pogoda na dziś

Naogół słonecznie przy zachmurzeniu umiarkowanem, miejscami możliwe jeszcze drobne opady. Chłodno, dniem temp. + 7 stop. do + 11 stopni. Słabe wiatry północno-zachodnie.



Wyżsi urzędnicy przenieśli ś.p. prezydenta Doumer'a.



Morderca śp. Prezydenta Francji Paweł Gorgulow bezpośrednio po dokonaniu zamachu.

ZAŁOBA FRANCJI

Tragiczna śmierć prezydenta republiki francuskiej wywołała wstrząsające wrażenie w całym świecie. Któż mógł przypuszczać, że z rąk skrytobójcy padnie sędziwy mąż stanu o tak wysokiej wartości moralnej, stojący w ciągu długiej karjery parlamentarnej zdala od namiętności politycznych, niezamieszany w żadne walki partyjne, mający opinję człowieka sprawiedliwego, prostego i nieposzlakowanego?

Motywy zbrodni nie są jeszcze całkowicie wyjaśnione. Być może, że mamy do czynienia z wykolejeńcem, obracającym się w atmosferze niezdrowej i że zamiar zbrodni wyrósł w chorej już wyobraźni. On sam tłumaczy swój występek nienawiścią do Sowietów, popieranym rzekomo przez Francję wskutek utrzymywania z Rosją stosunków dyplomatycznych i handlowych, zawierania z nią paktów o nieagresji itd. Być może jednak, że jest to robota prowokatorów komunistycznych, chcących ściągnąć gniew opinji francuskiej na antysowiecką emigrację rosyjską we Francji. Być może również, że zbrodnię inspirowały czynniki, którym zależy na psuciu stosunków między Francją a Rosją.

Śledztwo i proces będą starały się wyświetlić tajemnicę tej zbrodni, której nie da się wytłumaczyć żadnemi logicznemi i bieżącemi wypadkami. Jeżeli wszakże zbrodnię popełnił fanatyk, wróg Sowietów, to występek jego — jak to zawsze w takich wypadkach bywa — obróci się przeciw sprawie, której chciał służyć. Zamordowanie prezydenta Doumera w niczem oczywiście nie zmieni zagranicznej polityki francuskej.

Cios, jaki uderzył we Francję, tak niespodziewanie, jest podwójnie bolesny. Padł bowiem jeden z najlepszych jej synów, który w czasie wojny dzieci swoje złożył mężnie na ołtarzu ojczyzny. A pozatem padł w chwili wielkich komplikacyj zewnętrznych oraz przemian, jakie mogą zajść w polityce wewnętrznej, kiedy więcej niż kiedykolwiek potrzebowała Francja jego światłego, rozumnego i doświadczonego kierownictwa. Opinja polska, tak żywo zawsze reagująca na wszystko, co spotyka Francję, ciężką jej żałobę obecną odczuwa boleśnie i serdecznie. Tembardziej, że my, Polacy, mamy jeszcze szczególny powód do czci i wdzięczności dla zmarłego prezydenta Doumera. Imię jego jest ściśle związane z powstaniem w wojnie światowej armji polskiej we Francji, którą Komitet Narodowy w Paryżu utorował Polsce drogę do zespołu narodów sprzymierzonych i w konsekwencji na międzysojuszniczą konferencję pokojową i do traktatu Wersalskiego.

Jak wiadomo, rząd francuski miał pierwotnie koncepcję wojska polskiego, formalnie tylko autonomicznego, a faktycznie zawisłego od francuskich władz wojskowych i politycznych. Komitet Narodowy Polski pod prezesura Dmowskiego przeciwstawił temu plan organizacji polskiej armji narodowej, w pełni niezawisłej, podlegającej władzy politycznej tegoż Komitetu, a dowodzonej przez polskie naczelne dowództwo. O tak pojętą armję polską Komitet Narodowy Polski borykał się twardo, w trudnych warunkach, w Paryżu, a następnie w Londynie, Rzymie i Waszyngtonie, przez długi szereg miesiący, od lata roku 1917 począwszy. Do porozumienia między Komitetem a rządem francuskim doszło na podstawie szerokich postulatów narodowych Komitetu za pośrednictwem francuskiej komisji sił wojskowych słowiańskich.

Tej to komisji przewodniczącym był właśnie senator Doumer. Okazywał on dużo zrozumienia dla stanowiska polskiego. Jego też nazwisko z ramienia rzeczonej komisji figuruje obok podpisów przedstawicieli Komitetu Narodowego Polskego oraz rządu francuskiego pod dwoma umowami polsko-francuskiemi w sprawie armji polskiej, a mianowicie pod dokumentami z 22 lutego oraz 28 września 1918 r.

Naród polski zachowa to w trwałej, serdecznej pamięci, a ku narodowi francuskiemu zwrócony jest w dniach wielkiej jego żałoby z głębokiem, szczerem współczuciem!

Smutne losy

prezydentów Republiki Francuskiej.

Tragiczny koniec śp. Pawła Doumera przywodzi na myśl szczególny jakiś fatalizm, który jakgdyby zawisnął nad losami prezydentów republiki francuskiej.

Pierwszy prezydent. Thiers, ustąpił z powodu silnych tarć z Izbą francuską.

Drugi zkolei, generał Mac Mahon, musiał również ustąpić z powodu ostrego zatargu konstytucyjnego z parlamentem.

Trzecim zrzędu był Grevy. I ten także zmuszony został do usunięcia się przed upływem kadencji, ponieważ był zamieszany w niemiłą aferę finansową.

Sadi Carnot — czwarty prezydent — został zamordowany przez włoskiego anarchistę Caserio.

Piąty zrzędu, Kazimierz Perrier, ustąpił w 6 miesięcy po wyborze.

Następca jego, Feliks Faure, zmarł nagle na atak apoplektyczny.

Trzej dalsi prezydenci republiki, a mianowicie, Emil Loubet. Armand Falliers i Raymond Poincare, zdawało się, już przełamali złe losy, gdyż kolejno spokojnie przetrwali aż do końca kadencji.

Ale już następny zkolei, Paweł Dechanel, wpadł w chorobę umysłową, wskutek czego też musiał przed czasem ustąpić.

Po nim wybrany został Paweł Millerand, ale triumfująca po wyborach do parlamentu większość lewicowa zmusiła go do ustąpienia z prezydentury w ten sposób, że obalała kolejno wszystkie mianowane przez niego rządy.

Poprzednik zamordowanego teraz prezydenta, Gaston Doumergue, znów, jako szczęśliwy wyjątek, przerwał całą kadencję.

Nad ostatnim jednak, ś.p. Pawłem Doumer'em, znowu wzeszła zła gwiazda, która zaciążyła nad tylu jego poprzednikami.

Przesądni zwracają uwagę na rolę, jaką w jego prezydenckiej karjerze odegrały t. zw. „feralne daty". Wybrany 13 maja 1931 r., jako trzynasty zrzędu prezydent, objął urzędowanie 13 czerwca tegoż roku, zamordowany został w „feralny" dzień piątkowy.

W sumie na trzynastu dotychczasowych prezydentów Francji, aż dziewięciu nie dotrwało do końca na swojem stanowisku. Stanowi to 70 proc.

Prasa komunistyczna

dla agitacji w armjach.

Propaganda komunizmu odbywa się jak wiadomo, również w wojsku w poszczególnych krajach. Szczególnie silnie jest ona rozwinięta we Francji. Wychodzi tam m. in. szereg pism komunistycznych, przeznaczonych dla żołnierzy, jak np. „La caserne", wydawana w 20.000 egzemplarzach. Propaganda rewolucyjna wśród marynarzy robiona jest przy pomocy pisma „La page de Jean Gonin" (Jean Gonin stanowi popularne przezwisko marynarzy francuskich). Również dla wojsk lotniczych istnieje specjalny organ propagandy komunistycznej pod nazwa „L'Aviateur". Pozatem wydawany jest dla żołnierzy francuskich jeszcze cały szereg podobnych pism pod różnemi nazwami, jak „Czerwony rów strzelecki", „Krzyk poprzez kraj" it.p.

W Niemczech wychodzi dla wojsk lądowych „Die Reichswehr", a dla marynarki „Der Kuli". Również w Czechosłowacji istnieje dla wojska dość liczna prasa komunistyczna, jak np. „Vojak". W Austrji wychodzi „Der rote Soldat". Wreszcie w całym szeregu innych krajów wychodzą takie propagadnowe pisma komunistyczne, które w ukryciu, bez wiedzy dowództw sa kolportowane.

Z DNIA.

O SZKOŁACH W BB.

Nieoceniony p. Mackiewicz posel z BB. pisze w „Słowie" wileńskiem (nr. 101) o wydatkach niezbędnych i wątpliwych:

— Może to będzie niepopularne, co powiem, lecz **bez szkół państwa istniały, bez sądów nigdy.** Państwo może nie wykonać wspaniałego programu szkolnictwa i państwem pozostanie, lecz państwo, które odmawia swoim obywatelom wymiaru sprawiedliwości, państwem nie jest...

W obozie sanacyjnym odbywa się na całej linji redukcja programu. Wcielając w życie ideologję, zaczyna się już tam mówić, że dla istnienia państwa niepotrzebne są szkoły. Potem się powie, że i sądy są niepotrzebne. Wogóle potrzebny jest tylko obóz sanacyjny...

MAGICZNA PAKA.

Czytamy w krakowskim „Naprzodzie":

Wycieczki i turyści zwiedzający Wawel uderzeni są niemile zasłoną z desek, którą — z chwilą nastania w naszem mieście rządów sanacyjnych — zakryty został pomnik Kościuszki, stanowiący w tem miejscu, zwłaszcza na tle zachodzącego słońca, wspaniałą dekorację historycznego wzgórza i doskonałą ilustrację naszych dziejów dla cudzoziemców. Tylko wtajemniczeni jednak wiedzą, co zapowiada ta zdaleka widna tajemnicza paka. Przygotowuje się pod nią, po cichu, pewna przemiana. Pewnego pięknego poranku na miejscu Kościuszki zobaczą zdziwieni mieszkańcy Krakowa inną postać. Kościuszko pójdzie znowu — na jakiś czas już tylko, na szczęście — na przechowanie do szopy, a kierownicy wycieczek szkolnych otrzymają polecenia, aby poruczona ich kierownictwu młodzież pamiętała przez odkrycie głów oddać hołd „jedynemu" „wielkemu" człowekowi. Przy tej sposobności okaże się może potrzeba kilku wilczych biletów: nie szkodzi... do czasu... Obywatele Krakowa mają jednak prawo żądać, aby pomnik Kościuszki nie zniknął z czasem zupełnie i na zawsze.

SENSACYJNY WYJAZD.

W kołach dyplomatycznych i towarzyskich Warszawy żywo komentowany jest wyjazd francuskiej misji wojskowej lądowej i morskiej, który nastąpi 1 czerwca rb. Na ten temat krążą najrozmaitsze pogłoski. Niektóre z tych pogłosek przyczynę wyjazdu misji przypisują chłodnym nastrojom, jakie się miały zamanifestować na jednem z przyjęć dyplomatycznych w stolicy. Źródło tych trudnych do sprawdzenia pogłosek tkwi w tem, że nieoczekiwana decyzja Paryża co do wyjazdu misji z Polski nastąpiła w kilka dni po tem przyjęciu dyplomatycznem. Wraz z członkami misji opuszczają Polskę także ich rodziny.

UWAGI.

Walka z fałszowaniem

ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.

Porównanie wszystkich cyfr sprawozdania z działalności miejskiego laboratorjum chemicznego wykazuje, że na terenie Sosnowca wykryto w 17 procentach artykuły codziennego użytku zafałszowane. Jest to kolosalna strata materjalna dla gospodarstwa domowego, niezależnie od niepowetowanej straty, jaką dla zdrowia ludności stanowi używanie fałszowanych i szkodliwych artykułów żywności.

Gdyby cyfry te jednak porównać z danemi z lat ubiegłych, to okaże się, że przed paroma laty pod tym względem było jeszcze gorzej. Dane za rok 1930 wykazują, że na 7327 analiz wykryto 2262 zafałszowań artykułów codziennego użytku, co stanowi 30 proc. zafałszowań. A w roku 1928 wykryto około 50 proc. zafałszowań artykułów spożywczych.

Jeśliby porównać dane, pochodzące z innych terenów Rzeczypospolitej, a dotyczące pracy podobnych zakładów, to okaże się, że dla terenu działalności filji państwowego zakładu badania żywności w Wilnie (dla województw Wileńskiego i Nowogródzkiego) ilość zafałszowań w roku 1930 wynosiła 54 proc., w roku 1931 — 49.5 proc., natomiast w województwie Krakowskiem poniżej 15 proc.

Różnice, jakie zachodzą dla różnych terenów, zależą od tego, jak dawno na danym terenie prowadzona jest walka z fałszowaniem artykułów spożywczych. Na Śląsku, gdzie działalność zakładów badania żywności jest może najstarszą, mamy najniższą cyfrę zafałszowań.

Poprawę stałą osiąga się dzięki właśnie systematycznej pracy zakładów badania żywności. Laboratorjum miejskie w Sosnowcu prowadzi swoje czynności od 12 lat i dąży, by konsument otrzymał w handlu artykuły spożywcze bez zarzutu pod względem zdrowotnym, by artykuły te były pełnej wartości odżywczej i pełnej wartości pieniężnej i dąży do usunięcia nadużyć i oszustw w dziedzinie obrotu artykułami spożywczymi i przedmiotami użytku. Praca ta ma doniosłe znaczenie profilaktyczne-zapobiegawcze i bezpośrednio przyczynia się do podniesienia stanu zdrowotnego ludności.

Wyniki pozytywne, jakie osiągnięto w Sosnowcu, zawdzięczać należy systematycznemu ściganiu przestępstw w dziedzinie fałszowania artykułów spożywczych oraz pracy wychowawczej i pouczającej, stosowanej szeroko w stosunku do lojalnych sfer kupieckich i producentów artykułów spożywczych. To też można powiedzieć (również na podstawie danych z laboratorjum), że coraz mniej spotyka się artykułów fałszowanych, produkowanych w Sosnowcu; — większość zafałszowań pochodzi z poza terenu Sosnowca, gdzie niestety praca nad wykryciem zafałszowań nie jest tak intensywnie prowadzona z braku właśnie odpowiedniego zakładu.

Profesor dr. L. Bier., — dyrektor państwowego zakładu w Krakowie, pracujący w tym dziale około 35 lat, twierdzi, że poprawa pod względem dostarczenia ludności należytych artykułów codziennego użytku zostanie wkrótce osiągnięta, dzięki wydanej przez Prezydenta Rzplitej ustawie z r. 1928 o dozorze nad artykułami żywności. Rozpatrując warunki, od jakich uzależnia osiągnięcie poprawy, twierdzi, że poprawa nastąpi: 1) gdy ustawa sama „wżyje się", 2) gdy ilość zakładów badania środków żywności pokryje gęstą siecią całe państwo, 3) gdy zostanie pogłębione przygotowanie z dziedziny hygjeny żywienia i żywności lekarzy sanitarnych i ich pomocniczych organów, t. zw. kontrolerów sanitarnych i 4 gdy nastąpi współdziałanie z pracą organów dozoru nad artykułami żywności: sądów, jako organów wymiaru sprawiedliwości, powołanych do tych czynności rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej (tezy prof. L. Biera w artykule: „Czy i w jakim kierunku potrzebna jest reorganizacja dozoru nad żywnością w Polsce" — zdrowie Nr. 1.2.3.4. z r. 1932).

Dr. M. M.

NA EKRANIE.

Szanghaj-Express

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Tytuł filmu zdradza niejaką jego aktualność. W ostatnich tygodniach Szanghaj, zajęty przez Japończyków, był na ustach całego świata. Oczywista nie o aktualne zagadnienia chińsko - japońskie chodzi w tym doskonałym filmie tylko o dzieje miłości Marleny Dietrich w pociągu na drodze do Szanghaju. Mówi się o Marlenie, że wampiryczna, fascynująca, tajemnicza, w rzeczywistości zaś rodzaj jej gry jest kinową odmianą anglo - saskiej wypowiedzi, która pod zewnętrznym chłodem ukrywa żar silny i nigdy niesłabnący. Marlena Dietrich jest dziś niewątpliwie najwybitniejszą artystką filmową, a porywa widownię tym właśnie spokojem, za którym dostrzegamy kipiącą krew bohaterki. W „Szanghaj — Expressie" ma Marlena bodaj więcej okazji, niż w innych filmach, okazania mistrzostwa w dyskretnem maskowaniu głębi uczucia.

Obok Marleny ciekawie ujmuje swą rolę May Wong.

„Szanghaj — Express" cieszy się ogromnem powodzeniem.

Właściciel dwóch domów

zgłosił się do kuchni dla biednych.

Niezwykły nawet jak na dzisiejsze stosunki, fakt, ma miejsce w Czeladzi. Mieszka tam bowiem 50-letni J. C., właściciel dwóch domów — parterowego, w którym sam mieszka i piętrowego, gdzie mieszka pięciu lokatorów. J. C. posiada prócz tego kawałek roli.

Dochód z posiadanych nieruchomości, aczkolwiek niewielki, zapewniał mu według pojęć jego sfery, dostatnie utrzymanie. Coraz większy jednak kryzys spowodował, że lokatorzy C. utracili pracę i już od szeregu miesięcy nie mogą płacić czynszu. Żadnego dochodu nie daje również miniaturowe gospodarstwo rolne.

Zupełny brak dochodów i podatki sprowadziły do domu C. niedostatek, a ostatnio głód.

Wstydząc się swej biedy żywił się z rodziną psiem mięsem, nie mogąc jednak dłużej wytrzymać zgłosił się o **pomoc do kuchni dla biednych.**

Właściciel realności zatem musi żebrać.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

10 Środa	Dziś Antoniego Jutro Franciszka Wschód słońca 3 m. 49. Zachód „ 19 m. 15.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Szanghaj — Express.
PALACE: Triumf walca.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Cham.

DĄBROWA

ARS: Trader Horn.
WANDA: Legjon ulicy.

× **UCZCZENIE Ś. P. KS. PLENKIEWICZA.** We czwartek o godz. 7 m. 30 w Domu Katolickim odbędzie się zebranie komitetu uczczenia ś.p. ks. Plenkiewicza. Członkowie komitetu oraz osoby życzliwe zmarłemu, oraz przedstawiciele organizacyj, stojących na gruncie katolickim, proszeni są o liczne przybycie. Obrady będą się toczyły na temat trwałego uczczenia ś.p. ks. Plenkiewicza.

× **DO NASZYCH PRENUMERATORÓW.** Przypominamy, że zmiana adresu nie pociąga za sobą żadnych kosztów, ani trudności. Wyjeżdżających na letniska prosimy podać swój adres wyjazdu telefonicznie (tel. Nr. 73), lub przez roznosicielkę gazet. Prenumerata miesięczna wynosi zł. 3.50. 3463

× **25-LECIE PRACY SCENICZNEJ.** W ub. tygodniu w lokalu TAL. w teatrze miejskim w Sosnowcu odbyło się pod przewodnictwem prokuratora Dobromęskiego posiedzenie komitetu w związku 25-letnim jubileuszem pracy scenicznej p. M. Kosakowskiej, artystki teatru miejskiego w Sosnowcu. Na posiedzeniu tem postanowiono zaprosić szereg osób do komitetu honorowego, wyłoniono komitet wykonawczy oraz postanowiono zorganizować przedstawienie „W czepku urodzony" Rapackiego w dniu 21 b.m.

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** We wtorek 10 b.m. o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Czystej 9 wygłosi odczyt p. inż. Rozner na temat: „Trudności w ruchu kotłowni i siłowni spowodowane wodą". Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

× **Z DNIEM 1 LIPCA B.R.** wejdzie ustawa o zmianie ustroju szkolnego, która została już opublikowana w Dzienniku Ustaw z dnia 7 b.m. .

× **ZARZĄD GRUPY „A"** śpiewu i wychowania fizycznego nauczycieli szkół powszechnych zawiadamia, że konferencja rejonowa tejże grupy odbędzie się w środę 11 b.m. o godz. 10 w szkole nr. 5 przy ul. Zygmunta w Sosnowcu.

× **TYDZIEŃ P. C. K. W CZELADZI.** W dniach od 10 — 17 b.m. odbędzie się tydzień P. C. K. w Czeladzi, przyczem w dniu 15 b.m. prócz kwesty i sprzedaży nalepek, ustawione będą trzy stoliki, na Saturnie, przy kościele i magistracie.

22 b.m. w kinie „Czary" odczyt o ratownictwie zatrutych gazem, 29 b.m. w szkole przy ul. Będzińskiej, urządzona będzie wystawa robót wykonanych przez koło młodzieży P. C. K. 5 czerwca — zabawa ogrodowa w parku miejskim.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

„LUDZIE W HOTELU" po cenach najniższych: loża i parter 1 (jeden) zł., balkon i galerja po 50 gr. Świetna sztuka Vicki Baum ukaże się na dzisiejszem widowisku po cenach minimalnych. Przed oczami widzów przesunie się 14 obrazów, osnutych na tle życia w największym hotelu berlińskim. Początek o godz. 8.30, koniec o 11.20 wiecz. Widowisko zacznie się punktualnie.

W środę wieczór aryj i duetów operowych w wykonaniu światowej sławy tenora bohaterskiego **MARCELEGO SOWILSKIEGO** i Janiny Rewicz. Lżejsze piosenki odśpiewa Ina Dami. Bogaty program i nazwisko M. Sowilskiego winno ściągnąć liczne rzesze melomanów. Początek o godz. 8 wiecz.

W czwartek odczyt znanego komedjopisarza i poety Zdzisława Kleszczyńskiego pt. **„Miłość przez małe m i przez duże M"** („Miłość powojenna").

„MECENAS BOLBEC I JEGO MĄŻ", komedja w 3 aktach Bera i Verneuil'a, ukaże się jako następna premjera w dniu 14 bm. Dochód z tego widowiska przeznacza się na Czerwony Krzyż.

W BĘDZINIE

W środę 11 bm. w sali kina „Nowości" teatr miejski z Sosnowca wystawi doskonałą sztukę K. Leczyckiego pt. **„SZTUBA"**, która na scenie sosnowieckiej grana była 16 razy przy wypełnionej widowni. Ceny od 1 do 3 zł. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Czerwińskiej.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 10 b.m. — „Targ na dziewczęta".
Środa 11 b.m. — „Ukochany".
Czwartek 12 b.m. — „Księżniczka czardasza".
Piątek 13 b.m. — „Noc w San Sebastjano".
Sobota 14 b.m. — „Ukochany"

Popołudniowe przedstawienia rozpoczynają się o godz. 16-ej, wieczorowe o godz. 20.

× **RUCH W OŚRODKU ZDROWIA W CZELADZI.** W marcu ośrodek zdrowia udzielił pomocy 205 osobom, 116 chorym piersiowo, 176 dzieciom, 56 chorym wenerycznie oraz 691 bezrobotnym.

× **OBÓZ WIELKIEJ POLSKI W WOJKOWICACH KOMORNYCH.** Dnia 5 maja r.b. w sali klubu kop. „Jowisz" w Wojkowicach Komornych odbyło się zebranie organizacyjne placówki O. W. P. Z ideologją narodową i organizacją obozu zapoznał kilkunastu obecnych p. Michał Marusieński. Obecni postanowili założyć placówkę O. W. P. podpisując odrazu deklaracje i powierzając kierownictwo placówki p. M. Marusieńskiemu. Już dnia 8 b.m. odbyło się następnie zebranie placówki, na które przybyło kilku nowych kandydatów. Referat p.t. „Do czego powołany został Obóz Wielkiej Polski" wygłosił kierownik placówki. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja na temat socjalizmu polskiego, w której uczestniczyli niemal wszyscy obecni członkowie.

× **STARANIEM ZRZESZENIA APLIKANTÓW ZAWODÓW PRAWNICZYCH** Koło w Sosnowcu mecenas Wacław Kozielski wygłosi w dniu dzisiejszym o godz. 9 wieczorem w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odczyt p.t. „Zmiana roszczenia w toku procesu". Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

× **WYCIECZKĘ DO WISŁY** organizuje zarząd Koła Związku podoficerów rezerwy w Będzinie w dniach: 15 i 16 bm. t.j. w Zielone Świątki. Wycieczka odbędzie się autobusami. Koszta minimalne. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Koła codziennie w godz. 19—21 w lokalu Koła przy ul. Modrzejowskiej, w halach targowych do 12 bm.

2 MIESIĄCE ARESZTU I 5000 ZŁ. ODSZKODOWANIA ZA PODRABIANIE FIRMY.

Niedawno w Wydziale V Sądu Okręgowego w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko Abramowi Lewinowi właścicielowi kilku kamienic i fabryki gilz „Bristol". Wedle aktu oskarżenia Lewin umieszczał na swoich wyrobach nazwę „Preparowatki" zarejestrowaną w Urzędzie Patentowym przez znaną fabrykę gilz „Sokół" i dotyczącą specjalnej fabrykacji gilz z watą, którą neutralizuje wedle specjalnego patentu nikotynę.

Po przesłuchaniu świadków i po wywodach prokuratora i adw. Stan. Kawczaka sąd skazał Lewina na 2 miesiące bezwzględnego aresztu i zasądził 5000 zł. powództwa cywilnego. Surowy ten wyrok, skazujący kupca łódzkiego obudził wielkie zainteresowanie nietylko w kołach handlowych ale i wśród szerokiej publiczności, która często pada ofiarą bezwartościowych artykułów, podszywających się pod nazwy uznanych wyrobów. 3389

Żałobne flagi

PO ZGONIE PREZYDENTA FRANCJI.

Na wiadomość o zgonie prezydenta Francji ś.p. Doumera, w Magistracie Dąbrowy i przedsiębiorstwach francuskich w całem Zagłębiu oraz w wielu domach wywieszone zostały flagi żałobne. Poza tem rok rocznie kolonja francuska w Zagłębiu w dniu 8 maja obchodzi uroczyście święto bohaterki narodowej Joanny d'Arc. Z racji zgonu prezydenta ś. p. Doumera, obchód wspomnianego święta został odwołany, natomiast odbyły się nabożeństwa za spokój duszy pierwszego obywatela republiki francuskiej. Uroczyste uczczenie pamięci wielkiego syna Francji, urządzone staraniem Tow. Alliance - France odbędzie się w czwartek, dn. 12 b.m. w Katowicach.

× **KURSY WAKACYJNE DLA NAUCZYCIELI.** Kuratorjum Okręgu szkolnego krakowskiego zawiadamia, że w lipcu b.r. odbędą się następujące kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych: 1) języka niemieckiego w Białej ad Bielsko. 2) wychowania fizycznego w Jaśle. 3) geograficzno - krajoznawczy w Krakowie, będący dalszym ciągiem kursu w r. 1931. 4) pedagogiki specjalnej w Nowym Targu dla nauczycieli szkół specjalnych. 5) pedagogiczny w Suchej, obejmujący organizację pracy wychowawczej i dydaktycznej szkół niżej zorganizowanych. 6) harcerski (dla mężczyzn) w Zwardoniu koło Żywca. Bliższych informacyj udzielą inspektorzy szkolni oraz Kuratorjum szkolne.

× **GRUPA PRZYRODNICZO - GEOGRAFICZNA.** Konferencja rejonowa nauczycielska powyższej grupy odbędzie się w dniu 11 b.m. o godz. 10 rano w Dańdówce.

× **„UZGODNIENIE" DLA WYCIECZKOWICZÓW.** Dyrekcja radomska P.K.P. wprowadziła tego rodzaju „udogodnienie", że sprzedaje na stacjach zagłębiowskich bilety t. zw. wycieczkowe, powrotne, lecz nie zatroszczyła się o odpowiednią komunikację do miejsc wycieczkowych, a w pierwszym rzędzie do Olkusza. Wyjeżdżając np. z Dąbrowy za biletem wycieczkowym o godz. 6 m. 39 rano, można przyjechać do Olkusza dopiero o godz. 10 m. 32, bo ze Strzemieszyc wcześniejszego połączenia w niedziele i święta niema. W dnie powszednie ze Strzemieszyc odchodzi pociąg o 7 rano, lecz jako szkolny (do Miechowa), ale ponieważ w niedziele i święta nauki niema, niema więc i pociągu. Czy dyrekcja radomska nie mogłaby przez sezon letni uruchomić tego pociągu i w te dnie które przeznaczone są faktycznie na wycieczki? Czy w tym celu sprzedaje się bilety wycieczkowe, aby w Strzemieszycach przesiedzieć całe trzy godziny?

× **CZAS PRACY W PRZEDSIĘBIORSTWACH PRZEWOZOWYCH.** W piątek w Inspektoracie pracy odbędzie się konferencja w sprawie czasu pracy w przedsiębiorstwach przewozowych. Dotychczas czas pracy w tych przedsiębiorstwach wynosił do 12 godzin na dobę. Obecnie Ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało rozporządzenie, regulujące czas pracy w tych przedsiębiorstwach na 10 godzin. W tej sprawie odbędzie się konferencja zainteresowanych stron w Inspektoracie pracy.

× **NA WOLNĄ STOPĘ** za kaucją został wypuszczony z aresztu śledczego b. prezes zarządu Banku Zagłębia Felicjan Wieczorek, aresztowany przed kilku miesiącami w związku z nadużyciami w tej instytucji.

Ch. D. Zagłębia

W UZNANIU DLA W. KORFANTEGO.

Od zarządu Chrześcijańskiej demokracji w Sosnowcu otrzymaliśmy pismo, w którem protestuje przeciwko nieprawdziwemu podaniu wiadomości przez „Expres Zagłębia", jakoby zjazd delegatów Chrześcijańskiej demokracji Zagłębia Dąbrowskiego wrogo ustosunkował się do prezesa Wojciecha Korfantego.

Zarząd Ch. D. w Sosnowcu stwierdza, że wśród 95 delegatów, którzy brali w dniu 1 maja udział w zjeździe, panowała zupełna jednomyślność poglądów i całkowite uznanie dla linji politycznej prezesa Wojciecha Korfantego. Na zebraniu tem powzięta została jednomyślnie rezolucja potępiająca obóz sanacyjny, a wyrażająca jednocześnie pełne zaufanie prezesowi W. Korfantemu za jego owocną, pełną poświęcenia pracę. W rezolucji tej aprobowano bez żadnych zastrzeżeń taktykę klubu parlamentarnego w Sejmie.

× **Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNYCH.** W ubiegłą sobotę odbył się egzamin z kursu obrony przeciwgazowej zorganizowany dla członków straży pożarnej fabryki Strem w Strzemieszycach. Egzamin złożyło 17 członków straży i 8 samarytanek. Wykłady prowadził instruktor pożarniczy okręgu p. L. Jaroszewski, a pomocy naukowych udzieliły: okręgowy komitet L.O.P.P. i komitet miejski w Będzinie. Jest to pierwsza straż w powiecie Będzińskim, która z wyszkolonych członków straży utworzyła 4 drużyny D. P. G.

Onegdaj z racji święta strażackiego od był się pokaz ćwiczebny straży pożarnej huty Milowice, zawierający pokaz ćwiczeń szkolnych i alarmowych. Ćwiczenia którym przyglądały się liczne rzesze ludności, prowadził zastępca naczelnika p. A. Zajdler. Całość wypadła bez zarzutu wykazując wysoki poziom wyszkolenia straży.

× **CHLEB DROŻEJE.** W dniu wczorajszym w Magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie komisji cennikowej w sprawie ustalenia cen mąki i chleba. Komisja cennikowa podwyższyła cenę mąki z 44 groszy na 48 groszy za kilogram, oraz ceny chleba z 42 gr. na 45 groszy za kilogram, cenę chleba razowego z 36 gr. na 38 gr.

Ceny te wymagają jeszcze zatwierdzenia przez województwo.

× **PRZY WYSIADANIU Z TRAMWAJU.** Jak się dowiadujemy, ks. szambelan Mazurkiewicz, proboszcz parafji w Dąbrowie, uległ w ubiegły piątek przykremu wypadkowi. Mianowicie przy wysiadaniu z tramwaju na przystanku obok kościoła, skutek silnego szarpnięcia tramwaju, spowodowanego gwałtownem zahamowaniem, ks. szambelan Mazurkie wicz wypadł na bruk. Na szczęście wypadek zakończył się bez przykrych następstw, gdyż prócz bolesnego potłuczenia ks. Mazurkiewicz nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Paszporty zagr. podrożały.

DEKRET PREZYDENTA RZPLITEJ.

W Dzienniku Ustaw z dnia 7 b.m. ogłoszono dekret Prezydenta z mocą ustawy w sprawie opłat za paszporty zagraniczne.

Dekret ten wprowadza nową ustawę, na mocy której opłaty za paszporty zagraniczne ustala Min. skarbu w porozumieniu z Min. spraw wewnętrznych. Wolne od opłaty pozostają, jak dotychczas, paszporty dyplomatyczne, służbowe i emigracyjne. Art. 2 dekretu ustala pewne zasady dla określania cen paszportów ulgowych. A więc paszport handlowy będzie kosztował 25 proc. ceny ustalonej za paszport normalny, paszport ulgowy dla wyjeżdżających celem kształcenia się, leczenia, uczestniczenia w zjazdach i t. p. wynosić będzie 20 proc. paszportu normalnego. Jednocześnie Min. skarbu w porozumieniu z Min. spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, które wesz ło w życie z dniem 1 bm. Ustala ono nowe ceny paszportów zagranicznych w wysokości następującej: paszport jednorazowy kosztuje 400 złotych zamiast dotychczasowych 200, paszport normalny wielokrotny 1.600 złotych. paszport ulgowy przemysłowy 100 złotych, przemysłowy wielokrotny 400 zł., paszport ulgowy w celach naukowych, leczniczych i t. d. 80 złotych, ulgowy wielokrotny dla tych samych celów 3220 złotych.

Obchód święta strażackiego

w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Straże pożarne, należące do Związku okręgowego straży pożarnych powiatu Będzińskiego, święto swego patrona św. Florjana obchodziły w roku bieżącym w ubiegłą niedzielę w Będzinie.

Na obchód święta przybyło 47 drużyn z taborami, w liczbie przeszło tysiąca osób, oraz 7 orkiestr strażackich. Straże zebrały się na placu straży będzińskiej, gdzie raport przyjął wiceprezes okręgu sędzia Herman, poczem udano się do kościoła na nabożeństwo. Mszę św. odprawił **ks. Gawron**, a kazanie wygłosił **ks. proboszcz Peche**. Do mszy św. służyli strażacy, a orkiestra straży będzińskiej odegrała kilka utworów mszalnych.

Po nabożeństwie udano się na boisko Sokoła, gdzie odbyła się dekoracja pamiątkowemi odznakami zasłużonych członków straży. Do zebranych przemawiał p. starosta Boxa, jako przedstawiciel władzy i prezes okręgu, poczem z wiceprezesem okręgu p. Hermanem dokonał dekoracji. Srebrne medale zasługi otrzymali pp. **inż. B. Zyss**, prezes straży fabryki Strem i **M. Przytomski**, naczelnik tejże straży. Odznaczenia za 25 letnią pracę otrzymali pp. **L. Kocot, L. Sadkowski, A. Widerak i K. Mańka.** Za 20-letnią pracę: **L. Sitko, W. Pawełczyk, A. Kowalik.** Za 15-letnią pracę: **F. Skorek, J. Skórka, S. Polak i P. Polak.** Za 10-letnią pracę: **J. Grochowina.** Wszyscy odznaczeni są członkami straży w Wojkowicach Komornych. Pozatem medal za 20-letnią pracę otrzymał p. B. Morze naczelnik straży kopalni Paryż.

Po dekoracji odbyła się na placu 3 Maja defilada, prowadzona przez komendantów **Kaliszka i Iskrę** i na tem uroczystość strażacką zakończono.

Właściciele nieruchomości w Zawierciu

w obronie swojej własności.

Ostatnio wydane rozporządzenie o moratorjum mieszkaniowem dla bezrobotnych w okresie letnich miesięcy, spowodowało, że właściciele nieruchomości organizują się, by bronić swego stanu posiadania. Do całego szeregu zebrań, odbytych w całym kraju, przybywa jeszcze jedno, a mianowicie zebranie właścicieli w Zawierciu.

Zebranie odbyło się w sali Domu ludowego przy obecności około 1500 osób. Po zagajeniu zebrania przez p. Jagiellaka Onufrego, prezesa Stowarzyszenia, wybrano na przewodniczącego przybyłego z Sosnowca p. Jerzego Wolffa, na asesorów pp. Piekarskiego i Piotrowskiego, na sekretarza p. E. Mijalskiego.

W pierwszym rzędzie przemawiała posłanka na Sejm p. E. Peplowska, tematem rozważań były ustawy zmierzające do ograniczenia właścicieli w prawie rozporządzania się swoją własnością, ustawy o moratorjum mieszkaniowem, o nakładaniu podatków itp.

Następnie mec. Kuchta z Sosnowca omówił znaczenie tych ustaw w życiu gospodarczem, ujemny wpływ na psychikę społeczeństwa, oraz na zagranicę ze względu na podrywanie zaufania do instytutu prawa własności, a co zatem idzie i pewności obrotu. Dalej wskazał na przerzucenie się działalności państwa do dziedziny działalności jednostki, co z punktu interesów państwa i narodu nie jest korzystne.

Po przemówieniach tych uchwalono jednogłośnie rezolucję:

Ustawa o ochronie lokatorów z roku 1924, ograniczając właścicieli w prawie rozporządzenia swoją własnością, pozostawiała możność eksmisji lokatorów w razie zalegania z zapłatą komornego. Prawo to jednak zostało ograniczone przez dodatkowe ustawy, a mianowicie ustawę z roku 1928 i 1931, a ostatnio rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z marca b. r. Sytuacja, wytworzona dla właścicieli nieruchomości w dzielnicach, objętych bezrobociem wskutek powyższych praw jest wprost katastrofalna. Właściciele nieruchomości w dzielnicach objętych bezrobociem pozbawieni są całkowicie dochodów, jednak nie zwalnia się właścicieli od obowiązków i ciężarów. Posiadanie domów stanowi niezrozumiałą i niczem nieusprawiedliwioną udrękę. Zebrani stwierdzają, że obowiązek pomocy bezrobotnym winien ciążyć równomiernie na wszystkich obywatelach państwa, podczas gdy obecnie spada on na najsłabszych posiadaczy domów, niemal w 100 procentach, byłych i obecnych robotników, którzy domki te zdobyli całożyciowym trudem. Zebrani wzywają odnośne władze. aby poczyniły niezbędne kroki celem uchylenia ustawy o ochronie lokatorów, ustawy stworzonej w wyjątkowych okolicznościach i warunkach po wojnie światowej. Protestują stanowczo przeciwko nakładaniu coraz to nowych ciężarów i ograniczaniu prawa własności nieruchomej.

W dalszym ciągu zebrania przemawiał p. Jerzy Wolff, omawiając systemy gospodarki samorządowej, ciężary nakładane na właścicieli, podatki, sprawę kanalizacji i t. p.

Po przemówieniu p. Wolffa zebrani uchwalili rezolucje protestujące przeciwko akcji związków lokatorskich, zmierzającej do obniżki czynszów w domach podlegających ustawie o ochronie lokatorów, tudzież zwracające się do władz skarbowych i samorządowych o zwalnianie od podatków właścicieli nieruchomości z tych lokali, które są poddane pod działanie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z marca 1932 r., o zaliczanie czynszów z takich lokali na podatki przypadające od właścicieli.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos zebrani i po wyjaśnieniach zabrał głos mec. Kuchta i zwrócił się z apelem do zebranych, by stanowili zwarte kadry silnej organizacji, jako tej której zależy na tem, by Rzeczpospolita stanowiła państwo silne, mocarstwowe i praworządne. Zebranie zakończono okrzykiem „Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska silna, praworządna, mocarstwowa niech żyje!" Wśród niemilknących oklasków przewodniczący p. Wolff zamknął zebranie.

W wolnych wnioskach zebrani uchwalili protest przeciwko zamierzonej przez Magistrat budowę hal targowych i wodociągów miejskich.

Zebranie trwało 4 godziny.

GŁOSY PUBLICZNE.

O skreślenie z listy członków.

Z Bobrownik otrzymujemy następujące pismo:

My niżej podpisani, mieszkańcy wsi i gminy Bobrowniki, członkowie Banku Ludowego w Bobrownikach, z niewiadomych nam przyczyn zostaliśmy wykreśleni z listy jego członków. O powyższem powiadomił nas p. Jerzy Załuski, prezes Banku pismem z dnia 20 kwietnia rb. Nam zaś staraliśmy się dowiedzieć, co było przyczyną takiej decyzji.

Jako wieloletni członkowie Banku nie zasłużyliśmy sobie na taką pogardę ze strony człowieka, nie mającego pojęcia o pracy społecznej. Placówkę społeczną traktuje on z punktu widzenia własnego interesu i dlatego członków, którzy stoją mu na przeszkodzie, usuwa bez ceremonji. Czyni to p. Załuski rokrocznie przed walnem zebraniem. Boi się i to bardzo, aby przypadkiem nie pozbawiono go tak korzystnego interesu, a co ważniejsza nareszcie nie wykryto jego zakulisowej gospodarki, dzięki której zyski na 4 miljonach obrotu rocznego, przy obciążeniu pożyczek wysokimi procentami, gdzieś się zapodziały. Członkowie przy rozrzutnej gospodarce p. Załuskiego nie otrzymali po dziś dzień dywidendy od swoich udziałów. W roku zeszłym w dniu 14 kwietnia bezpośrednio po walnem zebraniu ukazał się na łamach „Kurjera Zachodniego" artykuł, mocno kompromitujący gospodarkę p. Załuskiego. Każdy szanujący się człowiek dałby na podobny artykuł rzeczową odpowiedź, aby oczyścić się z zarzutów. P. Załuski zbył go milczeniem. Daje to dużo do myślenia.

Nie przyznał się dotychczas p. Załuski, że Sąd okręgowy w Sosnowcu wyrokiem z dnia 18 grudnia 1931 r. unieważnił ostatnie doroczne walne zebranie Banku. Aby pokazać na swojem, p. Załuski niby dla dobra Banku, przy pomocy adwokatów apeluje do Warszawy, 'ma się rozumieć, znów kosztem Banku.

Ciekawym będzie rezultat tegorocznej jego gospodarki. Kasjerem a zarazem buchalterem Banku jest Piotr Machura, jak dowiedzieliśmy się z pomienionego artykułu, człowiek o wykształceniu 2 oddziałów szkoły powszechnej. Dobry kasjer i dobry buchalter, o ile chodzi o Bank w Bobrownikach. Nic też dziwnego, że potrafi zainteresowanemu wypłacić sto kilkadziesiąt złotych więcej, aniżeli się należało. Błąd swój zauważył dość wcześnie, bo po upływie całego roku. Jest on zaufanym wykonawcą p. Załuskiego.

Narazie wystarczy. Uprzejmie prosimy p. Załuskiego, aby zechciał nam publicznie tą samą drogą odpowiedzieć, czy powyższe nasze motywy były przyczyną usunięcia nas z Banku, czy też może jeszcze inne miał na widoku. Jednocześnie domagamy się w imię honoru Banku o wyczerpującą odpowiedź na zarzuty, umieszczone w pomienionym artykule z dnia 14 kwietnia ub. r., gdyż tego mieliśmy zamiar domagać się na zbliżającem się dorocznem zebraniu Banku. O ile i tym razem p. Załuski zamilczy, będziemy zmuszeni jeszcze raz zabrać głos, a jednocześnie poprosić Państwową Radę Spółdzielczą o interwencję.

Stanisław Zawodniak
Srokoś Edmund
Jan Ujec.

Wesołe uchwały

SANACYJNEGO ZZZ.

Rada okręg. ZZZ. ogłosiła w „Expresie Zagłębia", że usunęła p. W. Biskupa, który jest — jak wiadomo — jej władzą jako członek wydziału wykonawczego, a zarazem „wydaliła" Związek akuszerek i „anulowała wszystkie poczynione przez ZZZ. interwencje na terenie różnych władz".

Jest to b. wesoła uchwała, świadcząca o tem, na jak grząskim gruncie formuje się robotniczą organizację sanacyjną. Nie obchodzi nas tu osoba p. Biskupa, który stacza pojedynek z p. Bognerem i gnębi go argumentami, ale jak tak można załatwiać sprawy całego Związku akuszerek dlatego, że między przywódcami ZZZ. toczy się walka osobista. A pozatem jaką wesołą mistyką pachnie to anulowanie różnych interwencyj?

Czyż niema nikogo w sanacji, ktoby pohamował tę śmieszną łobuzerkę, która występuje pod firmą pracy społecznej? Przecież to wszystko już nietylko ośmiesza sanację, co jest jej prywatną sprawą, ale stwarza bagno wśród tych kół, które uczą się pracy społecznej na tego rodzaju widowisku.

× **TRAGEDJA NĘDZARZA.** Na hałdzie przy kop. „Andaluzja" w Brzezinach Śl. znaleziono zwłoki 18-letniego Opary Stanisława, pochodzącego z Bobrownik, pow. Będzińskiego. W toku dochodzeń ustalono, iż przybył on na hałdę celem zbierania węgla, a nie znalazłszy nic, położył się spać. W czasie snu zaczadził się śmiertelnie gazem wydobywającym się z hałdy. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala pow. w Szarleju.

× **ARESZTOWANIE KIESZONKOWCÓW.** W związku z dorocznym odpustem w Czeladzi, przypadającym w dniu 8 maja, przybyło tam również wielu znanych złodziei kieszonkowych z różnych stron kraju, którzy spodziewali się że doskonale obłowią się. Plany te pokrzyżowała im jednakże policja, która zrana wyłowiła kilkunastu kieszonkowców. Między innemi aresztowano znanego na terenie Zagłębia złodzieja kieszonkowego Bolesława Rutkę, poszukiwanego od dłuższego czasu przez sąd grodzki w Sosnowcu. Obecnie Rutka siedzi.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego“.

NA KUCHNIĘ DLA BIEDNYCH PRZY MODRZEJ. ZAKŁADACH. Do dysp. p. dyr. Stankiewiczowej Gustaw Gerhardt — Katowice, zamiast kwiatów na grób ś.p. Ks. Szamb. Plenkiewicza 100 — (sto) zł.

DLA BIEDNYCH PARAFJI EWANGELICKIEJ Gustav Gerhardt — Katowice, zamiast kwiatów na grób ś. p. Haliny Tytzówny 25 — (dwadzieścia pięć) zł.

NA NAJBIEDNIEJSZYCH DO UZNANIA KS. KAN. RACZYŃSKIEGO. Pracownicy Biura F-my J. Hławski, zamiast powinszowań imieninowych P. Stanisławy Hławskiej, 15 — (piętnaście) zł.

× MŁODOCIANA SAMOBÓJCZYNI. Onegdaj wydobyto z wody z zawaliska w pobliżu walcowni hr. Renard w Sosnowcu zwłoki 15-letniej Zofji Czerw z Dańdówki. Zwłoki młodej dziewczyny która popełniła samobójstwo, znajdowały się w wodzie dość dawno, ponieważ były już w stanie rozkładu. Co było przyczyną samobójstwa młodej dziewczyny niewiadomo.

× KRADZIEŻE. Z szopy Dawida Szterna w Strzemieszycach skradziono w nocy 19 sztuk obręczy żelaznych i 12 osi, wartości 260 zł.

Z budki Michała Woźniaka w Modrzejowie (Rynek 28) skradziono większą ilość tutek do papierosów i cukierków oraz szal wełniany. Poszkodowany oblicza swe straty na 160 zł.

Do przechodzącej wieczorem ulicą Pauliny Fogiel, zamieszkałej w Będzinie (Kościuszki 52) podbiegł w pewnej chwili jakiś osobnik i wyrwał jej z ręki torebkę skórzaną, poczem zbiegł. Poszkodowana zawiadomiła o napaści policję.

Kronika Zawiercia.

× CUKIER DLA BEZROBOTNYCH. W najbliższych dniach magistrat przystępuje do rozdawnictwa cukru dla bezrobotnych. Cukier w ilości 1 kg. na osobę otrzymają dzieci do lat 14, tych wszystkich bezrobotnych, którzy korzystali z doraźnej akcji żywnościowej w ciągu zimy. W ub. tygodniu magistrat rozdał bezrobotnym 4 wagony kartofli. Kartofle otrzymali ci bezrobotni, którzy otrzymali talony na nie jeszcze w ubiegłej jesieni. Pozatem w miesiącu maju bezrobotni otrzymają po parę kilogramów mąki żytniej, którą magistrat otrzymał z przydziału głównego komitetu.

× Z ŻYCIA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. W ub. sobotę odbyło się posiedzenie nowoobranego zarządu zawodowego Związku pracowników miejskich, na którem ukonstytuował się zarząd w sposób następujący: prezes — J. Czarnota, wiceprezes — Rezler, sekretarz — M. Mazurkiewicz, skarbnik — W. Góralczyk, członkowie — St. Rajczyk, Z. Majewski i T. Brodziak.

× ZEBRANIE KOMITETU ROZBUDOWY MIASTA. Dziś o godz. 19 w sali magistratu odbędzie się zebranie komitetu rozbudowy miasta, na którem rozpatrzone zostaną podania ubiegających się o pożyczkę na budowę domków drewnianych.

× STRAJK WŁOSKI. W ub. sobotę w fabryce Krawczyk i Ska w Zawierciu, na tle niewypłacenia robotnikom zarobków za kwiecień wybuchł strajk włoski. Ogółem strajkowało 107 robotników obecnych w tym dniu w fabryce. W dniu wczorajszym robotnicy przystąpili od rana do pracy.

× POBICIE. W ub. sobotę na powracającą z pracy ze szklarni niejaką Pawlik Marję (Paderewskiego 26) napadły: Lis Irena i Maj Józefa i napastowaną dotkliwie pobiły za to, że ośmieliła się złamać solidarność i pójść do pracy. Zaznaczyć należy, że dyrekcja szklarni, chcąc uruchomić fabrykę, ogłosiła przed tygodniem zapis do pracy do wszystkich oddziałów. Z powodu zmiany warunków płacy, robotnicy do pracy nie zgłaszają się, poza nielicznemi jednostkami, które z tego tytułu narażone są na szykany ze strony swych byłych współpracowników. W najbliższych dniach w sprawie ostatecznego uruchomienia szklarni ma się odbyć konferencja w Ministerstwie pracy i opieki społ.

× POSTRZELENIE. Kazimierz Kaczmarczyk (Senatorska 22) zameldował onegdaj w komisarjacie policji, iż w dniu 7 maja r.b. o godz. 6 rano idąc obok toru kolejowego między Zawierciem a Łazami, został postrzelony przez nieznanych sprawców w lewą rękę powyżej łokcia.

× KRADZIEŻE. Machowi Czesławowi (Blanowska 2) ze sklepu skradziono wyrobów tytoniowych na zł. 63.50. O kradzież te poszkodowany oskarża niejakiego Mrożka Michała, bez stałego miejsca zamieszkania. Brewce Henrykowi (Sienkiewicza 34) skradziono z podwórza starostwa, rower — wartości 50 zł. Rower był własnością Sejmiku.



Litwini w czasie wyborów w Kłajpedzie rozwinęli przy pomocy szaulisów olbrzymią agitację za swemi listami. Przez ulicę przeciągały orkiestry (jak to widzimy na rycinie) litewskie, wabiąc wyborców do urn. Mimo to Litwini przegrali kampanję wyborczą na rzecz Niemców.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Trudności przemysłu naftowego.

Nasz przemysł naftowy już oddawna nie posuwał się naprzód, a pozostawał znacznie w tyle za przemysłami innych krajów. Obecny kryzys wpłynął na dalsze pogorszenie się sytuacji, wyrażające się przedewszystkiem w spadku produkcji. Tak więc wydobycie ropy naftowej spadło w r. 1931 na 630 tys. ton wobec 663 tys. ton w r. 1930. Również niepomyślne jest znaczne zmniejszenie się spożycia wewnętrznego:

w tys. ton	1930 r.	1931 r.
Benzyna	98	84
Nafta	146	136
Oleje smarowe	55	51

W ten sposób większego znaczenia nabrał eksport tych artykułów. Tak więc w r. 1930 udział eksportu w spożyciu produktów naftowych wynosił 32 proc., gdy w r. 1931 już 36 proc. Jest to wysoce niepomyślnem wobec niskich cen na rynkach światowych.

PRODUKCJA RYŻU NA POLESIU?

Czasopismo „Inżynierja Rolna“ przynosi za rosyjskim miesięcznikiem „Mieljoratiwnoje dzieło“ artykuł W. Ridigera o możliwości produkcji ryżu na rosyjskiem Polesiu. Ponieważ charakter royjskiego Polesia niczem się nie różni od naszego, przeto wywody autora mogą się tyczyć i naszych terenów.

Projekt produkcji ryżu na Polesiu powstał na skutek informacji o dojrzeniu ryżu odmiany błotnej „chokkajdo“, przywiezionej do Konotopu (na Ukrainie) z Dalekiego Wschodu. Konotop leży na 52 st. szerokości geograficznej, tj. na tym samym stopniu, co dolina Prypeci. Odmiana chokkajdo wysiana w stacji doświadczalnej Santachez (na Dalekim Wschodzie) dała z 1 ha przeszło 32 q. ryżu. Stacja ta ma w okresie wegetacyjnym klimat zbliżony do poleskiego.

Okresy rozwoju ryżu są dość elastyczne, nie wymaga on bowiem specjalnie wysokich temperatur, tylko przy niższych okresy ulegają przedłużeniu. Można zatem przypuszczać, że jeżeli w Santachezie przy przeciętnej temperaturze od maja do sierpnia 16.6 st. C. okres wegetacji ryżu przeciągnie się do 125 dni.

Co się tyczy odmian ryżu, to jest ich więcej, niż wszystkich zbóż razem: w samych Indjach liczą ich około 8000. Tak wielka ilość dowodzi łatwości przystosowania się do miejscowych warunków i prawdopodobnie, że ryż wschodnio-azjatycki, przeniesiony na Polesie, o ile dojrzewałby, wytworzyłyby nową odmianę.

Kronika gospodarcza.

WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W PKO. Miesiąc kwiecień zaznacza się w PKO. dalszym znacznym wzrostem zarówno wkładów oszczędnościowych, jak i liczby oszczędzających. Ogólny przyrost wkładów oszczędnościowych wynosił w PKO w miesiącu kwietniu rb. zł. 8.728.585. Łącznie zaś stan wszystkich wkładów oszczędnościowych osiągnął na dzień 30 kwietnia rb. kwotę zł. 378.361.252. Jednocześnie ze wzrostem sumy wkładów oszczędnościowych, miesiąc kwiecień rb. zaznacza się w PKO. dalszym wzrostem liczby oszczędzających w tej instytucji. W ciągu miesiąca sprawozdawczego wydała PKO. 21.360 nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna liczba oszczędzających w PKO. wynosiła na koniec miesiąca kwietnia rb. 826.200 osób.

WZROST HANDLU MORSKIEGO. Według ostatecznych zestawień, handel zagraniczny Polski pod względem ilościowym w r. 1931 wynosił 21.635.000 ton. z czego drogą morską przez Gdynię i Gdańsk przyszło 13.665.000 ton, czyli udział handlu morskiego w handlu zagranicznym Polski w r. 1931 wynosił 63.2 proc., podczas gdy w r. 1930 wynosił 51.3 proc.

ROZBUDOWA SIECI TELEFONICZNEJ. Plan rozbudowy sieci telefonicznej w Polsce przewiduje na rok bieżący budowę automatycznych stacyj telefonicznych w Katowicach, Mysłowicach, Tarnowskich Górach. Król. Hucie, Częstochowie i Gdyni. Inwestycje te dokonane będą dzięki zaciągniętej w ub. roku angielskiej pożyczce telefonicznej, której ratę wynoszącą 20 tys. f. st. wpłacono na 1 bm., zaś z końcem miesiąca wpłynąć ma rata dalsza 21 tys. f.st. Ministerstwo poczt i telegrafów rozpoczęło już prace przygotowawcze do budowy stacyj.

WYWÓZ WĘGLA. W z. m. przeładunek węgla w portach w Gdańsku i Gdyni znacznie się powiększył w porównaniu z marcem r. b. Przeładunek w obu portach w kwietniu wyniósł 616.011 ton, z czego na Gdańsk przypadło 283.895 ton, na Gdynię — 332.116 ton. Przeładunek w marcu wyniósł 482 tysięcy ton. Powiększenie eksportu drogą morską należy przypisać: zawarciu nowej konwencji eksportowej i utworzeniu funduszu wyrównawczego, a poniekąd wyrównaniu kontyngentów przez Zagłębie Dąbrowskie, niewywiezionych skutek strajku.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

9 maja.

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.85 i pół.

Dewizy: Belgja 125.20. Gdańsk 174.85. Holandja 361.30. Londyn 32.80. Nowy Jork 8.897 Paryż 35.13. Szwajcarja 174.25. Włochy 46.05. Praga 26.36.

Obroty mniej, niż średnie. Tendencja przeważnie utrzymana. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.85. Rubel złoty — 4.88. W obrotach prywatnych: rubel srebrny — 1.37, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.65. Gram czystego złota — 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.20. Marka niemiecka (banknoty) w obrotach prywatnych — 210.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 33.15.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 34.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 48.75 — 52.00 — 49.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 93.25; 4 proc. poż. inwestycyjna 87.00 — 87.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 46.25; 5 proc. konwersyjna 38.00; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 30.25.

Akcje: Bank Polski 79.25.

Kronika Olkuska.

Nadleśniczy Smielewski

ZAWIESZONY W URZĘDOWANIU.

Nadleśniczy lasów sławkowskich p. T. Śmielewski, o którego skandalicznej gospodarce pisaliśmy przed rokiem, został zawieszony w urzędowaniu i już przekazał gospodarkę swemu następcy p. Leszczyńskiemu.

O gospodarce prowadzonej przez T. Śmielewskiego opowiada się przedziwne wersje, a w Sejmiku, który go bronił przed rokiem, gdyśmy o jego gospodarce w lasach sławkowskich pisali, przykro zapewne, że tak późno poznał się na swym benjaminku.

× KURSY S. M. P. W OLKUSZU. Wczoraj rozpoczął się w szkole powszechnej nr. 1 w Olkuszu 8-dniowy kurs wychowania fizycznego dla naczelników S.M.P. powiatu Olkuskiego, urządzony staraniem gener. sekretarza ks. Połoski z Kielc. Kurs rozpoczęto nabożeństwem, odprawionem przez patrona ks. Dubiela. Kierownictwo kursu objął p. instr. Przygodzki, absolwent centr. wojsk. szkoły wychowania fizycznego w Poznaniu. W czasie trwania kursu zaofiarowały pomoc materjalną bezinteresownie panie: Łaskawcowa, Hensoldtówna, Kicińska, Kasprzykówna, Łydkowa, M. Barczykówna i W. Gocówna.

× TAJEMNICZY ZŁODZIEJ. Do biura fabryki Lendera w Olkuszu zakradł się wczoraj nocą jakiś złodziej, który pootwierał szufladki w kilku biurkach. W jednej z nich było kilkanaście złotych, które złodziej zabrał.

× SPORT W SOKOLE. Onegdaj odbyło się ogólne zebranie sportowców olkuskich pod przewodnictwem p. N. Kałkowskiego w sprawie utworzenia sekcji piłki nożnej przy „Sokole“. Postanowiono od wczoraj przyjmować zapisy członków z pośród b. sportowców klubu „Olkusz“ i „Vesta“. Z uwagi na ciężkie warunki, spodziewana jest likwidacja klubu „Vesta“, której członkowie mają przejść do sekcji przy „Sokole“.

ZE SPORTU.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

W ub. niedzielę odbyło się dalszych pięć spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi:

w Krakowie **Garbarnia**, zeszłoroczny mistrz Polski poniosła dotkliwą porażkę w spotkaniu z **Cracovią** w stosunku **0:5** (0:2);

w Poznaniu spotkanie **Warty** z **Warszawianką** dało wynik bezbramkowy **0:0.**

We Lwowie **Pogoń** pokonała **Wisłę** w stosunku **1:0** (1:0;

w Warszawie **Polonia** uzyskała remisowy wynik w spotkaniu z **Ł. K. S. 2:2** (1:1)

i ostatnie spotkanie **22 p. p. — Czarni**, rozegrane w Siedlcach zakończyło się porażką wojskowych w stosunku **1:3** (1:3).

O MISTRZOSTWO KL. A.

Na boiskach Zagłębia odbyła się w niedzielę dalsza serja spotkań o mistrzostwo kl. A:

w Będzinie sosnowiecka **Unja** zdobyła dalsze dwa punkty, pokonując **Hakoach** w stosunku **2:1** (2:0);

spotkanie **Policyjny K. S. — Sarmacja** rozegrane na boisku Unji daoł wynik remisowy **1:1** (1:1);

lokalne derby w Dąbrowie: **Zagłębie — Zagłębianka**, zakończyły się porażką Zagłębia w stosunku **2:3** (2:2);

C. K. S. na własnem boisku pokonał **Makabi** w stosunku **2:1** (1:1)

i wreszcie **Ruch** pokonał na własnem boisku **Brynicę** w stosunku **5:0** (2:0).

K. S. TURYŚCI (Częstochowa) K. S. WARTA (Zawiercie) 0:3 (0:2).

W ubiegłą niedzielę na boisku sportowym obok Domu ludowego T. R. Z. w Zawierciu, odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy powyżej wymienionemi drużynami. Zasłużone zwycięstwo „Warty“ nad ambitną grającym zespołem—benjaminkiem kl. A w podokręgu częstochowskim. Największą rolę odegrała w tym dniu pomoc nie dopuszczając przeciwnika za swą linję. Bramki strzelili Gwóźdź 2 i Seneller 1. Sędziował dobrze p. Majer.

SOLVAY (Grodziec) — ŚWIT (Sosnowiec) 4:0 (2:0).

W Grodźcu Solvay uzyskał ładne zwycięstwo w spotkaniu z silną drużyną Świtu, pokonując ją w stosunku 4:2 (2:0. Zawody o mistrzostwo kl. B. Sędziował dobrze p. Trzmiel.

W WIĘZIENIU.

Gutman wszedł w kolizję z kodeksem karnym i został skazany na miesiąc więzienia.

— W więzieniu zaprowadzono go do kąpieli.

— Do djabla! — mówi dozorca — kiedy pan się kąpał ostatnim razem?

— Co znaczy kąpał? Przecież nierwszy raz siedze w wiezieniu!

Z całej Polski.

ZJAZD SOKOLI DZIELNICY ŚLĄSKIEJ.

W niedzielę odbył się w Katowicach sokoli walny zjazd Rady dzielnicy śląskiej przy udziale 114 delegatów z całego województwa Śląskiego pod przewodnictwem Adama hr. Zamoyskiego z Warszawy. Sprawozdanie z działalności wygłosił dyrektor Koźlik. Na terenie województwa Śląskiego istnieje 113 gniazd sokolich, liczących 7.400 członków, a nadto ponad 3.500 młodzieży. Następnie dokonano wyboru. Prezesem wybramy został Tomasz Kowalczyk, wiceprez. Wincenty Spaltenstein, burmistrz Król. Huty, a ponadto członkami przewodnictwa dzielnicowego pp.: Wójcik, Spaltensteinowa, Koźlik, dr. Gawlas i red. Brzeskot. Uchwalono odbyć zlot dzielnicy śląskiej 19 czerwca w Krywałdzie.

POMNIK PUŁK. KOZIETULSKIEGO

W Skierniewicach odsłonięto pomnik bohatera Samo-Serry, pułkownika Jana Kozietulskiego, urodzonego w Skierniewicach. Pomnik z tablicą pamiątkową ufundowano staraniem miejscowego oddziału polskiego Tow. krajoznawczego, przy współudziale miasta.

GORGULEW NIE MIESZKAŁ W POLSCE.

Zanotowane przez szereg dzienników zagranicznych pogłoski, jakoby morderca prezydenta Doumera Gorgulew przebywał po swym wyjeździe z Rosji przez pewien czas w Polsce, nie odpowiadają rzeczywistości. Władze polskie oświadczają, iż nie jest on im znany, ani też nie figuruje w spisach emigrantów rosyjskich, przebywających w Polsce. Jeżeli Gorgulew kiedykolwiek przebywał przez pewien czas w Polsce, to tylko przejazdem.

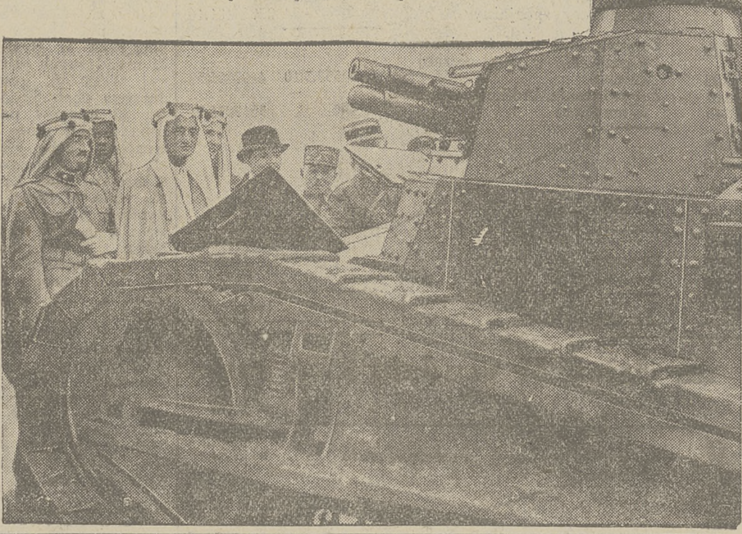
SZNUREK WISIELCÓW ZAMIAST GOTÓWKI.

Kat polski Maciejewski mieszkał ostatnio z polecenia lekarzy w okolicy Warszawy, koło Piastowa, lecz sprzykrzywszy sobie tam dość nudny pobyt, sprowadził się z powrotem do stolicy. Powrót ten uczcili przyjaciele Maciejowskiego, wspaniałą ucztą w jednej z piwiarń przy ul. Freta, gdzie Maciejewski ze swymi pomocnikami Siwikiem i Braunem oraz w licznem gronie przyjaciół ucztował do białego rana. Jak donosi jeden z dzienników, Maciejewski cały rachunek, wynoszący paręset złotych, uregulował... stryczkami, które bardzo skwapliwie zagarnął właściciel piwiarni, gdyż sprzeda je po kawałku różnym przesądnym amatorom tej „maskoty".

PRZED BUDOWĄ LOTNISKA W GDYNI.

W Gdyni prowadzone są obecnie pierwsze prace przygotowawcze w związku z projektowanem tam wybudowaniem lotniska dla komunikacji pasażerskiej. Wybranych już zostało kilka terenów, obecnie zaś przeprowadzane są badania techniczne i kalkulacje celem ustalenia ,który z tych terenów najodpowiedniejszy będzie na projektowane lotnisko. Prace przygotowawcze zakończone zostaną prawdopodobnie jesienią rb. i wówczas zakupiony zostanie teren, uznany za najodpowiedniejszy. Budowa lotniska i jego urządzeń potrwa prawdopodobnie około dwóch lat. Lotnisko w Gdyni zastąpić ma dotychczasowe lotnisko w Gdańsku i po jego wybudowaniu samoloty, zamiast jak dotychczas do Gdańska, kursowałyby na linji Warszawa— Gdynia.

Podróżujący po Europie wicekról Hedżasu Fajsal ogląda w Paryżu tank najnowszej konstrukcji.



Kryzys na Jasnym Brzegu.

ANGLICY NIEOBECNI. — TYLKO JEDEN KRÓL. — TANIO, BO MAŁO GOŚCI — RULETKA BANKRUTUJE.

Ci i te, co siedzą w Monte Carlo poprostu nie dostrzegają czaru południowej wiosny. Szkoda. Bo właściwie teraz jest najładniej. Słońce nie zdążyło jeszcze spalić zielonych, mięsistych liści, zimowe kwiaty ustały, morze spokojne i wogóle dosyć spokojnie, bo ludzi mało. Patrjotyczni Anglicy bacznie uważają, aby wydawać funty w ojczyźnie lub kolonjach. „Made in England" stało się hasłem dnia śród tych najgorętszych doniedawna wielbicieli Riviery. Ex-panujący książęta rosyjscy zupełnie wyszli z mody: nie mają pieniędzy. Królów wogóle coraz mniej, to też ostatnią nielada atrakcją Jasnego Brzegu był Gustaw V, król Szwecji.

Chudy, siwy, wysoki starzec. Zamieszkał w hotelu „Angleterre". Przed wejściem stale czterech policjantów dla podkreślenia obecności panującego. Pisma codziennie zamieszczają wiadomości, jak król spędził dzień. Tutejsze władze wszelkiemi sposobami starają się uprzyjemnić królowi pobyt gdyż ta persona grata była chyba największą atrakcją sezonu. Kuracjusze wyczekują godzinami przed kortem tenisowym, ażeby zobaczyć króla. Tak. Bowiem Gustaw V w 74 roku życia jest zapalonym tenisistą. Dwie przykre wiadomości: śmierć Kreugera i „niestosowne" małżeństwo księcia Lenarta o mało nie skróciły pobytu króla. Zresztą para nowożeńców podczas swej podróży poślubnej złożyła mu wizytę na Rivierze. Sędziwy król przyjął ich śniadaniem, w tydzień potem odjechał, żegnany na dworcu przez krnąbrnego wnuczka.

Kiepsko się dzieje we francuskich uzdrowiskach, ale w księstwie Monaco kryzys odbił się wprost katastrofalnie. Kasyno Monte - Carlo po raz pierwszy w tym roku nie wypłaca akcjonarjuszom dywidendy. Jeszcze w zeszłym roku wysokość dywidendy wyniosła 100 proc. Bywało ongi i 200 proc. Dwa lata temu dochód kasyna wyrażał się skromną sumką 456 tysięcy funtów szterlingów, a w zeszłym roku 296 tysięcy.

Oczywiście nie jest to mało, gdyby w dochodach partycypowali tylko akcjonarjusze. Ale od obrotu i frekwencji w kasynie zależny jest cały budżet państewka; z tych sum księstwo utrzymuje „armję", „flotę" i dwór. Z braku lekkomyślnych miljonerów finanse Monaco zachwiane.

Najgłośniejsze kasyno świata nigdy nie żałowało na reklamę, lecz teraz reklama raczej szkodzi, niż pomaga. Monte - Carlo jakby się już zanadto spopularyzowało. Powieści, filmy, sztuki teatralne — każdy to już czytał, widział. Jest w tem kasynie coś ze starej dekoracji. Mniej nęci. Zresztą rzadko można widzieć grę „na przedwojenną stopę". Od czasu do czasu zdarzy się, że ktoś przegra czy wygra parę setek tysięcy. ale przeważnie grywa się drobnemi sumkami. Nawet interesujące figury ex-miljonerów, którzy potopili swoje majątki w rulecie, gdzieś poginęły. Ci zrujnowani gracze zajmowali ongi posady krupjerów o ile odrazu na gorąco po przegranej nie strzelili sobie w łeb. Teraz krupjerzy robią wrażenie drobnych urzędników państwowych, a samobójcy to.... aktorzy filmowi. Filmują bowiem to kasyno z zadziwiającą wytrwałością. Tylko, że reżyserzy filmowi nie chcą pokazać dzisiejszego kasyna. Ani szarego tłumu, ani służby w wątpliwej czystości liberjach, polującej wprost na napiwki.

Kwiaty. Są cudowne. Wszędzie i dużo. Po dusznej atmosferze kasyna, o ile się nie przegrało ostatnich stu franków i jest się zdolnym do odbierania jakichś wrażeń zzewnątrz, dobrze jest ogarnąć wzrokiem kwitnące klomby. Przyjrzeć się cudownym barwom, odetchnąć wonią róż, hiacyntów i lewkonji. Te urocze przedstawicielki Riviery nie straciły nic ze swego przedwojennego wykwintu. Są tak samo barwne, świeże, pachnące i piękne. J. D-cz

Rzeczy ciekawe.

IZBA SZKOLNA W AUTOBUSIE.

Zarząd gminy czeskiej Kralowo Pole, utrzymujący m. in. ochronkę dla dzieci-kalek, zakupił umyślny znacznych rozmiarów autobus, urządzony wewnątrz jako sala szkolna dla 30-tu dzieci i nauczyciela. W ten sposób ułomne te dzieci mogą odbywać wycieczki wypoczynkowo-krajoznawcze i pobierać w tym czasie programową naukę. Wieczorem izba szkolna zamienia się w sypialnię.

MÓZG UPIORA Z DüSSELDORFU.

Berliński świat naukowy oczekiwał z niecierpliwością na komunikat instytutu psychjatrycznego, w którym wykonano drobiazgową sekcję mózgu słynnego upiora z Düsseldorfu, Piotra Kürtena. Otóż w ogłoszonym komunikacie instytutu psychjatrycznego uczeni stwierdzają, że waga mózgu jest przeciętna, liczba zwojów normalna, a poza tem nie stwierdzono żadnych przerostów tkanek, guzów, czy jakichkolwiek innych nowotworów. Komunikat orzeka, iż Piotr Kürten był zbrodniarzem najzupełniej odpowiedzialnym za swe czyny.

NAJWYŻSZE DRZEWO.

Najwyższem na świecie drzewem ma być eukaliptus, rosnący w australijskim parku narodowym, w odległości 20 mil ang. od miasta Melbourne. Eukaliptusy należą wogóle do olbrzymów świata roślinnego i sięgają do 400 stóp wysokości. Ten jednak wyjątkowy eukaliptus mierzy 572 stopy, tj. 185 metrów wysokości. A więc dwa takie drzewa, postawione jedno na drugiem, przewyższałyby o 70 metrów słynną wieżę Eiffla.

FUTRO PORWANE PRZEZ ORŁA.

Niezwykłe zdarzenie spotkało niedawno pewną Angielkę podczas używania sportu narciarskiego w Breuil w pobliżu Nizzy. Zgrzana narciarka, chcąc sobie ulżyć, zdjęła swe futro, złożyła je na śniegu i dalej używała jazdy na nartach, gdy nagle krążący w powietrzu orzeł spuścił się błyskawicznie na śnieg, porwał dziobem futro i uniósł się z niem w powietrze. Spostrzegłszy to właścicielka futra i inni narciarze, zaczęli głośno krzyczeć i może pod wpływem tych krzyków, a może spostrzegłszy, że futro nie nadaje się do jedzenia, orzeł puścił swą zdobycz i zniknął w obłokach.

W AMERYCE.

— Umieściłam synka w łóżku a do kołyski wpakowałam męża. Wolę już, żeby złodzieje zabrali mi starego, niż dziecko.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU.

— Przeklęte szczury zjadły mi ser i pół dywanu.

— A nie ma pan kota?

— Mam, ale na szczęście go nie znalazły.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

89

Jones zwilżył usta i jedna jego ręka wysunęła się z ciężkim, bolesnym dla oka, wysiłkiem z pod przykrywającego ciało prześcieradła. Oczy jego opuściły twarz Galta na krótką chwilę wyboru buteleczki. Poczem palce zamknęły się na etykiecie z napisem „Cjanek potasu".

Wyciągnęła się druga ręka i ujęła z trudem za szklany koreczek. W niebieskiem świetle lamp rtęciowych wielkie krople na czole Jonesa wyglądały jak grudki ciała stałego. Raz jeszcze jego oczy poszukały pytająco oczu Galta.

Lecz zobaczyły tylko widza.

Prawa ręka Jonesa przechyliła powoli buteleczkę z cjankiem na lewą dłoń. Lewa ze śmiertelnemi kryształkami podniosła się wolno do ust. Wtem Jones zmienił postanowienie i twarz jego wykrzywiła się wrazem złośliwej uciechy. Nie, pozbawi Galta oczekiwanego widoku. Nie!

Ale zaraz uświadomił sobie, że Galt przestał go obchodzić. Lewa ręka znów zbliżyła się do ust. Oczy pożegnały świat rzeczywistości ostatniem spojrzeniem. Kryształki wpadły w usta, gardło przełknęło powoli i konwulsyjnie, oczy zamknęły się w oczekiwaniu.

Galt patrzył. W samobójcy nie zaszła żadna zmiana. Oczekiwanie zaciążyło nawet jemu. Minuty włokły się w nieskończoność. Jones otworzył oczy i rzucił Galtowi bezsłowne pytanie.

Ten, jakby wreszcie nasyciwszy swoją ciekawość, odwrócił się od stołu.

— Nie chcę, żebyś mi tu umierał w domu — rzekł. — Dałem ci cukru krystalicznego.

Jones pojął doniosłość tego faktu dopiero po pewnej chwili, poczem zamknął oczy i westchnął. Oszukano go.

— Przyślę Ita, żeby ci pomógł ubrać się — rzucił przez ramię Galt, idąc ku drzwiom. — Możesz odejść, ale nie myśl, że kto pośpieszy ci z pomocą. Ito uśpił Hansena i McCabe'a wodnikiem chloralu, którego nasypał im do kawy. Potem załadowaliśmy ich i Gurly'ego do twego samochodu i Ito zawiózł ich gdzieś do New Jersey i tam zostawił — jeszcze nieprzytomnych. Ja pojechałem za nimi drugim samochodem. Kiedy się ocknęli, znaleźli list z zawiadomieniem, że już nie wrócisz. I dlaczego. McCabe usiadł przy kierownicy. Ja i Ito jechaliśmy w pewnej odległości za nimi. Zajechali przed twój dom na gónze, za Redfernem. Ito i ja czekaliśmy, co się stanie. McCabe, Hansen, Gurly i jeszcze czterej z twoich ludzi wyszli z ogromnemi tobołami. Przypuszczam, że z łupami. Wszyscy odjechali i w dziesięć minut potem twój dom stanął w płomieniach. Nie miałbyś do czego wracać.

Twoje szczury, wielkie i małe, opuściły cię.... Po powrocie do Nowego Jorku udałem się do Agencji Deama. Przestała istnieć. Nie zastałem nikogo i ani śladu po nikim. Zajrzałem do biura Cadwalladera, dwóch Jenkinsów i Kittsa. Kitts wyjechał, nie zostawiając adresu.

Jones nie dał znaku, że coś usłyszał, lub zrozumiał.

Galt obrócił się na pięcie i wypadł z sali.

Jones dźwignął się z trudem do pozycji siedzącej i spuścił nogi na ziemię. Ito zastał go już stojącego i chwiejącego się na nogach.

Przyniósł mu ubranie i chciał pomóc przy ubieraniu, ale Jones zwrócił się powoli od niego i Japończyk wyczytał z jego oczu, że ma się odsunąć.

Ubieranie trwało bardzo długo. Jones nie tylko nie mógł się pośpieszyć, ale ciągle się mylił. Palce odmawiały posłuszeństwa, oczy myliły się w odległościach. Ale wkończu dokazał tego, że się ubrał.

Zaczął się ciężki marsz za Item przez korytarz i schody. Ito wyprowadził go na dwór. Powietrze nocy dodało skazańcowi trochę siły, ale zszedł po stopniach na ulicę, trzymając się poręczy.

Przed domem czekało auto Galt. Światło wewnątrz ukazywało sylwetkę jej i Galta. Jones, który ich nie zobaczył, ruszył wolno ulicą.

Auto ruszyło za nim tak samo powoli.

Na rogu Czwartej Alei Jones zatrzymał przejeżdżającą taksówkę i rzekł do szofera:

— Kolejka podziemna!

— Która?

Jones szamotał się bezsilnie z drzwiczkami.

— Wszystko — jedno — która — odpowiedział.

Szofer spojrzał zdziwiony. Pasażer nie robił wrażenia pijanego, a jednak.... Musiał chyba być chory. Trzeba było wysiąść i pomóc mu wsiąść.... Ale Jones pokazał powoli zęby pocztiwemu kierowcy w tak zwierzęcy sposób, że odskoczył jak zmyty.

D. c. n.



WIOSNA NA RENIE.
Na Renie i na Mozeli odbywają się w dniu 1 maja wiosenne zabawy na statkach, które w tym dniu rozpoczynają swój letni kurs.

DROBNE OGŁOSZENIA

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

WTOREK 10 MAJA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15— „Chwilka lotnicza". 15.25 — „Na progu szkoły" — p. Zofja Szadenbergowa. 15.50 — Intermezzo muzyczne 16.05 — Transmisja z Wilna opowiadania dla dzieci „Wiosenna pieśń". 16.20 — Odczyt pt. „Dlaczego lubię Rumunję" — prof. Glixelli. 16.40 — Intermezzo muzyczne. 17.10 — Odczyt pt. „Polacy jako kolonizatorzy Mandżurji w XVII w." wygł. dr. Wład. Tomkiewicz. 17.35 — Koncert symfoniczny. 18.50 — Rozmaitości. 19.03 — Odcinek powieściowy 19.20 — Włodzimierz Wyszomirski: Feljeton pt. „Niebezpieczny zawód operatora filmowego". 19.50 — „Rycerskość wieśniacza" — Mascagni'ego (z płyt). 21.10 — Skrzynka pocztowa techniczna. 21.25 — Komunikaty sportowe. 21.30 — Audycja rumuńska z okazji święta narodowego Rumunji. 22.35 — Komunikat meteorologiczny. 22.45 — Muzyka taneczna.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.